Nr. 189. Czwartek 20 Sierpnia 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 sierpnia b. r. posiadającemu tytuł i charakter radcy dworu, radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie, Franciszkowi Hausser, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 sierpnia b. r. radców sądu krajowego: Karola Tomkiewicza w Przemyślu, Teodora Wieniawę Zubrzyckiego we Lwowie, Wincentego Lewickiego we Lwowie, Bernarda Müllera w Czerniowcach i Karola Porschinskyego we Lwowie, zamianować najmiłościwiej radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała oficyałów rachunkowych: Włodzimierza Hankiewicza i Ferdynanda Jossego, rewidentami rachunkowymi; — asystentów rachunkowych: Juliusza Czerewko, Aleksandra Sciborskiego i Włodzimierza Bielikowicza, oficyałami rachunkowymi, a praktykantów rachunkowych: Mikołaja Kulczyckiego, Stanisława Sicińskiego i Stanisława Pomiankowskiego, asystentami rachunkowymi.

Obwieszczenie.

Poprawcze egzamina dojrzałości w szkołach średnich rozpoczną się:

1) W c. k. gimnazyum IV we Lwowie dnia 21; 2) w c. k. gimnazyum akadem. we Lwowie dnia 17; 3) w c. k. gimnazyum drugiem we Lwowie dnia 11; 4) w c. k. gimnazyum im. Franciszka Józefa we Lwowie dnia 14;

w c. k. gimnazyach krakowskich zaś: 5) u św. Anny dnia 24; 6) u św. Jacka dnia 18; 7) w trzeciem dnia 21; nareszcie w c. k. szkołach realnych: 8) we Lwowie dnia 18; 9) w Krakowie zaś dnia 22 września b. r.

W tych terminach odbędą się w gimnazyach: czwartem, akademickiem i drugiem we Lwowie; św. Anny w Krakowie; w szkołach realnych we Lwowie i w Krakowie także egzamina zupełne (piśmienne i ustne, lub tylko ustne) w myśl ministeryalnego rozporządzenia z dnia 16 września 1880 l. 11715 i z dnia 28 kwietnia 1885 l. 7553 2. a. Abituryenci wymienionych powyżej zakładów mogą przystąpić do egzaminu poprawczego tylko w tym samym zakładzie, w którym odbywali pierwszy egzamin przy końcu roku szkolnego; abituryenci innych zakładów mają się zgłosić do jednej z wymienionych szkół średnich tej samej kategoryi, jak zakład, w którym zdawali pierwszy egzamin. Abituryenci mający składać egzamin poprawczy, winni zgłosić się dwa dni, a składający cały egzamin t. j. piśmienny i ustny, ośm dni przed rozpoczęciem egzaminów ustnych u c. k. Dyrekcyi zakładu.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 14 sierpnia 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 sierpnia.

Walka wyborcza we Francyi, choć bardzo już ożywiona i chociaż trwa już od kilku tygodni w postaci wycieczek podjazdowych frakcyi przeciw frakcyi, nie przybrała jednak jeszcze charakteru wybitnego. Do dziś bowiem nie można jeszcze powiedzieć, o co walczą przeciwnicy umiarkowani i skrajni pomiędzy sobą, a jeżeliby przecież oznaczyć wypadało jakiś przedmiot walki, to należałoby chyba powiedzieć, że walka toczy się o słowa nie o zasady. Programu wyraźnego nie ogłosiło żadne stronnictwo, gdyż dotychczasowe określenie życzeń oznajmiono w kilku próbach programowych tylko ułamkowo, a w żadnym z nich nie było wyczerpującego uzasadnienia. Ze zbyt znowu jaskrawemi programami frakcyj radykalnych nikt się nie liczy, tak samo, jak autorowie ich nie liczyli się z warunkami, w których żyją, lecz byle dogodzić swym mrzonkom, spisali miłe i niemiłe ludności życzenia. Od jedynego natomiast celu, który miał ożywiać wszystkie frakcye republikańskie, to jest, od uznawanej potrzeby jednomyślności i zgody, są w tej chwili koła republikańskie we Francyi bardziej oddalone, niż były przed kilku laty. Widzą to dobrze ludzie chłodniej patrzący na stan obecny, i jakkolwiek z ubolewaniem, ale zgodnie z rzeczywistością przyznają, że jednomyślność w kołach wyznawców republiki, była tylko dopóty trwałą, dopóki istniała obawa przed silnym zastępem monarchistów. Dziś zdaje się obozowi skrajnemu, że z tamtej strony nie zagraża republice żadne niebezpieczeństwo, ztąd też i walka jego przeciw umiarkowanym dążnościom może być śmielsza i bezwzględniejsza.

Być może, że ministerstwo, które zapowiedziało, że zaznaczy swoje stanowisko, a względnie też i wygłosi jaki program, gromadzący rozpierzchłe frakcye, zdoła położyć kres dotychczasowej walce bez celu. Jest ona bowiem o tyle bez celu, że wyborcy nie usłyszeli jeszcze żadnej rady od kandydatów, ale natomiast nasłuchali się niemało uwag krytycznych o tej lub innej osobistości; uwagi te wygłaszane zaś są dla tego, ażeby się kraj dowiedział, że ten jest zdolny do objęcia teki ministeryalnej, a inny nie posiada ku temu kwalifikacyi. Takie wrażenie sprawiają znane dotychczas mowy kandydackie, w których nie ma prawie wzmianki o reformach ekonomicznych lub finansowych, uznawanych niedawno za tak pilne i nieodzowne.

Ministerstwo Brissona, jak wiemy z depesz, zdecydowało się wprawdzie zaznaczyć wyraźniej postawę swoją, ale równocześnie też donoszą, że w łonie samego gabinetu panują nieporozumienia w kwestyi programowej. Gabinet ten, jak wiadomo, jest złożony z członków nie jednych zapatrywań; znajdują się w nim umiarkowani, skrajni i najskrajniejsi, a chociaż równie jak członkowie Izby, przekonani są oni o potrzebie jednomyślności, na krok ten jednak zdobyć się nie mogli. Trudno bowiem pogodzić skrajne życzenia, naprzykład ministra oświecenia p. Goblet, z umiarkowańszemi nieco zapatrywaniami p. Freycineta. Goblet, zarówno jak najskrajniejsza lewica, chce radykalnego rozdziału Kościoła od państwa, p. Brisson zaś jest pod tym względem przezorniejszy. Taż sama sprzeczność panuje i w innych sprawach, wobec zatem tak wielkich różnic, można się domyślać, że program zapowiedziany, który ma być podany w mowie ministra spraw wewnętrznych, nie będzie zawierał szczegółów, lecz przedstawi się jako szkic o zarysach ogólnych.

---

12)

NORA

V.

(Ciąg dalszy.)

W niespełna kwadrans, całe towarzystwo zgromadzone na werandzie, z prawdziwie wiejskim apetytem zabrało się do śniadania.

Przez ogromne szklanne drzwi, wychodzące na werandę, rozciąga się widok na całą okolicę. Widać rzekę, wijącą się srebrną wstęgą, na prawo na równinie rozrzuconą wieś, na lewo zieloną smugę lasu. Słońce strumieniem spływa do wnętrza werandy, złoci oryentalnemi materyami pokrywane meble, lśni w olbrzymich koszach, napełnionych wonnemi kwiatami, przygląda się w delikatnych szkłach nakrycia, dodaje połysku złotym włosom Heleny i opromienia idealnie piękną postać Nory, ubrana w różową batystową matinée. Ta toaleta w entuzyazm wprowadza Tadeusza, siedzącego obok niej; zaręcza, że nic podobnego nie widział dotąd, a przytem zajada i popija; dobrze mu i wesoło.

Księżna z baronem prowadzą poważną rozmowę. Chciałaby sprzedać jedną posiadłość, która, jak twierdzi, żadnych jej dochodów nie przynosi i zupełnie na to zdecydowana, tak dalece, że już jedzie podpisywać kontrakt, dla zwyczaju jednak zasięga rady bankiera, czy ma ten interes zrobić. Baron, będący nieubłaganym przeciwnikiem pozbywania się ziemi, gorąco sprzedaży odradza; proponuje raczej zmianę pdozmianu lub administracyi, cytuje jej z własnego doświadczenia kilka podobnych faktów, uwieńczonych świetnym rezultatem. Księżna słucha, potakuje, wydaje się być przekonaną, a w duchu myśli, że wieś sprzeda, bo na podobne ryzykowne próby narażać się tylko może człowiek, obdarzony rzadkiem szczęściem i fortuną barona. Zwyczajem osób, mających krótki wzrok, przymruża oczy, nachyla głowę i badawczo patrzy w twarz Thaufelda, jakby przyczynę tego szczęścia na niej wyczytać chciała. W jej oczach jest on rzadkim typem człowieka, któremu się wszystko udaje, cokolwiek przedsięweźmie. Olbrzymi majątek temu tylko szczęściu zawdzięczał, bo w finansowe zdolności jego, szczególnie gdy o własny chodziło interes, stanowczo nie wierzyła pani Narcyza. Ten majątek wzrastał z dniem każdym, bez najmniejszej z jego strony zasługi. Ożenił się świetnie pomimo swego wieku i pochodzenia, bo nietylko że wziął żonę z arystokratycznego rodu, piękną i młodą, ale żył z nią szczęśliwie, kochał i był kochanym. Nadto miał siostrzeńca, który zwykłą koleją rzeczy, już przez to samo, że był hrabią Poryckim, powinien go był rujnować i życie mu zatruwać, gdyż Porycccy od wieków z ojca na syna tem tylko się odznaczali, tymczasem był to młodzieniec przyzwoity i oszczędny w całem tego słowa znaczeniu. Przyznać trzeba, że Roger fizycznie tylko przypominał ojca, a wszystkie przymioty odziedziczył po matce.

Czemu to niezwykłe szczęście przypisać? Pani Narcyza oceniała zalety chrakteru Thaufelda, ale jej zdaniem, te zalety właśnie do przeciwnego rezultatu ludzi zwykle prowadzą. Wierzyła, że gdzieś i kiedyś policzone bywają cnoty życia, ale wątpiła, by jeszcze tu na ziemi wynagrodzonemi być miały. W złem i zepsutem naszem społeczeństwie, dobre jednostki stają się ofiarą większości; na świecie wady bywają młotem, zalety kowadłem. Dotąd przecież inaczej się działo dla Thaufelda.

Obejrzała się w koło, jak żeby odgadnąć chciała, zkąd spadnie na barona dowód logiczności jej rozumowań, gdy oczy jej zatrzymawszy się na Helenie, uwagę i bieg myśli w inną zwróciły stronę.

Roger, siedzący między dwiema siostrzenicami księżnej, żywą z niemi prowadził rozmowę. Bez żadnego zapewne wyrachowania, z tej prostej może tylko przyczyny, że oczy ludzkie wszelkie piękno przyciąga, wejrzenie młodego człowieka częściej zwracało się na Helenę. Księżna patrząc na nich, pomyślała, że ładnaby z nich była para, a tej myśli towarzyszyło kilka innych, do których się sama przed sobą przyznać nie chciała.

Po śniadaniu, z wyjątkiem księżnej, która pragnęła spocząć, wszyscy wyszli do ogrodu. Zrobiono partyę *lawne tennis*, baron oprowadzał Helenę, wielką amatorkę koni, po stajniach. Kolejno, wszystkie konie wyprowadzano na ujeżdżalnię, a że nie było wielkiego gorąca, Thaufeld zaproponował konny spacer. Oczy Heleny tak żywym zabłysły wyrazem zadowolenia, że nie potrzeba jej było pytać, czy się na ten projekt zgadza. Zofia nie odstępując od zwyczaju, była zupełnie zdania Heleny.

— A my, panie Tadeuszu — rzekła Nora — towarzyszyć będziemy powozem.

— Ja, niestety — rzekł Porycki — będę sobie także musiał tej konnej przejażdżki odmówić. — Wczoraj, — dodał nie patrząc na nikogo — źle stąpiłem i tak mnie noga boli, że nie byłbym w stanie utrzymać się w siodle.

— Jakto? — zawołał baron — i nic mi o tem nie mówiłeś? Noro, czyś ty wiedziała o wypadku Rogera?

— Zdaje mi się, że coś o tem wspominał — trochę zmięszana odpowiedziała Nora. Spojrzała na Rogera, gdy opowiadał swe dosyć prawdopodobne wydarzenie i odgadła od razu, że w tem ani słowa prawdy nie było.

— Mój drogi — rzekła, zwracając się do męża — zadysponuj wszystko, te panie ubiorą się tymczasem.

Z mniejszą nieco ochotą przygotowywała się Helena do tego spaceru, odkąd się dowiedziała, że Roger nie będzie im konno towarzyszył. Niebawem wyruszyli wszyscy w wyżej wymienionym porządku, a choć czas był po temu, choć konie szły znakomicie, nie był dla nikogo miłym ten spacer, chyba dla Tadeusza i Zofii, którzy nic więcej nad to, co im dawał, od niego nie wymagali. W powozie było osób za wiele, na koniach za mało, zupełnie tak, jak w życiu, w którem najczęściej jednego nie dostaje, a drugiego jest zanadto.

Za powrotem każdy udał się do siebie i koło piątej dopiero zaczęto się schodzić w salonie. Na chwilę przed obiadem, kiedy zaczynano już wątpić o przyjeździe pani Zuli, chociaż się była listownie obiecała, oczekiwana wpadła impetycznie do pokoju. Pani Zula, młoda osoba, lat dwudziestu siedmiu najwięcej, średniego wzrostu zgrabna i elegancka szatynka, o dużych ruchliwych, śmiejących się bronzowych oczach, była najbliższą sąsiadką Siedliszek.

Serdecznem uściśnieniem ręki kolejno wszystkich witając, każde powitanie ubarwiała zabawnem słówkiem, lub dowcipnym żartem. Nagle w wędrówce swojej po salonie, zatrzymała się przed Rogerem:

— Witam pana — zawołała śmiejąc się — choć pana nie znam.

— Mój siostrzeniec — równocześnie wymówił baron.

— Roger Porycki — dodał młody człowiek, kłaniając się z uśmiechem.

— Ah! już wiem, pisano mi o panu

SPRAWY MONARCHII

(*Przyczynek do przyszłej organizacyi stronnictwa liberalnego. — Z Bośnii.*)

Wkrótce, tak pisze *Presse*, powinienby „komitet 25“, wybrany przez niemiecką liberalną konferencyę dla ostatecznego załatwienia kwestyi organizacyi stronnictwa opozycyjnego, przedłożyć swoje sprawozdanie i wnioski. O czynnościach owego komitetu absolutnie nic dotychczas nie słychać, to też nie wiemy, w jakiem stadyum narad znajduje się rzeczona sprawa. To tylko jest pewnem, iż pojawiające się najrozmaitsze enuncyacye raz w tonie ostrzejszym, to znowu łagodniejszym, nie mogą przyczynić się do ułatwienia pracy. Enuncyacye o organizacyi stronnictwa wzmagają się w miarę zbliżania się terminu zapowiedzianej drugiej konferencyi. Gdy p. Strache na uroczystości cesarza Józefa w Tyczynie zapowiedział jako niewzruszoną zasadę strategiczną polityków ostrzejszego tonu „maszerować oddzielnie, bić solidarnie“, oświadcza organ niemiecko-liberalnego stronnictwa na Morawie, który, jak wiadomo, zostaje w bliskich stosunkach z JE. p. Chlumeckym, iż nazwa: „niemiecki klub“ nie charakteryzuje należycie stronnictwa, albowiem nie podnosi wyraźnie myśli państwowej. Jeśli program obecnej opozycyi ma być wiernie scharakteryzowany nazwą klub, w takim razie powinienby brzmieć: „niemiecko-austryacki klub“, lub nawet: „klub Austryaków“. Gdyby powyższa nazwa, — tak kończy *Presse* — miała być rodzajem *ultimatum* ze strony tej niemiecko-liberalnej grupy, której organem jest *Tagesbote aus Mähren*, w takim razie można przewidzieć z góry rezultat drugiej konferencyi stronnictwa niemiecko-liberalnego. Nazwy takiej nie przyjmą z pewnością pp. Knotz, Strache i towarzysze.

— Piszą z Serajewa: Gdy władze po upacyfikowaniu ziem okupowanych zabrały się do uporządkowania na wskróś chaotycznych stosunków posiadłości gruntowych, bezpośrednim następstwem tej pracy było mnóstwo procesów i reklamacyj, wychodzących prawie wyłącznie od mahometan, którzy się uważali za jedynych legalnych właścicieli ziemi. Były chwile, iż władze, począwszy od najniższych aż do najwyższych, nie mogły formalnie dać sobie rady z aktami procesowemi i powodzią najrozmaitszych reklamacyj. Od pewnego jednak czasu stosunki zmieniły się na lepsze. Nietylko liczba procesów agrarnych zmniejsza się ciągle, lecz procesy te tracą coraz więcej charakter polityczny, i są prawie wyłącznie prawno-prywatnej cechy. W jak pocieszającej progresyi zmniejszają się procesa, świadczą następujące cyfry: W roku 1881 było ich jeszcze 6290, w roku 1882 już tylko 4070, w następnym 3394, w roku poprzednim zaledwie 3000, a w bieżącym cyfra procesów nie dójdzie z pewnością do 2500. Godnem dalej jest uwagi, iż w bieżącym i przeszłym roku prawie połowa wytoczonych procesów została załatwioną nie w drodze wyroków, lecz w sposób polubowny.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wydalanie z Prus obcokrajowców.) *Kuryer Poznański* pisze: „Coraz smutniejsze dochodzą nas wieści o braciach naszych, wydalanych z granic monarchii pruskiej. Dotychczas nie było słychać o wydalaniu znaczniejszej liczby osób z W. Księstwa Poznańskiego - obecnie i tu bierze się policya do dzieła i wydala ludzi najspokojniejszych. I tak z powiatu szamotulskiego wyjść musi blisko 80 osób, pomiędzy niemi i pan Gotard Turno ze Słopanowa.

Donoszą nam dalej, że pan Henryk Potworowski z Sielca, w powiecie wągrowieckim, oficer artyleryi pruskiej, mimo przedstawień i zabiegów, musi opuścić terytoryum pruskie.

Podobny nakaz odebrał także i pan Czorba w Krajewicach.

Pp. Czorba i Turno są najspokojniejszymi obywatelami. Pan H. Potworowski, urodzony w Królestwie, ale od młodych lat zamieszkały w Księstwie, dosłużył się nawet stopnia oficera w artyleryi pruskiej“.

Organ liberalny, *Breslauer Zeitung*, pisząc na naczelnem miejscu o wydalaniu, nie może pojąć, dlaczego w zakres tego nakazu wciągnięto także Górny Szląsk. Nie widzi on do tego żadnego powodu, i nazywa postępowanie to niczem nieusprawiedliwionem. W dalszym ciągu pisze:

„Praktyka chrześciańska przepisuje, abyśmy nikomu nie czynili nic złego, nie mając do tego dostatecznych powodów. Gdyby jakie państwo posunęło się do tego kroku, iżby należących do Prus lub w ogóle do niemieckiego związku państwowego mieszkańców ryczałtowo wydaliło, nie mając do tego wyraźnych i jawnych powodów, osądzilibyśmy to jak najsurowiej i żądalibyśmy od władz, aby pomyślały o krokach, zmierzających do uchylenia lub powstrzymania tego ukazu. Prusy od wieków kierowały się zasadą gościnności i miały się przytem dobrze, tak że władze powinnyby koniecznie wykazać, dlaczego obecnie od tej zasady odstąpiono“.

(Sprawy rossyjskie.)

(Po podróży cara do Finlandyi. — Żywioł niemiecki w krajach rossyjskich.)

Korespondent petersburski do *Polit. Corresp.* donosząc o wspaniałem i ożywionem na wskróś lojalnemi uczuciami przyjęciu carstwa w czasie ostatniej ich podróży do Finlandyi, podnosi, iże obecnie zaszedł pewien posiesząjący zwrot w tonie tych nawet dzienników rossyjskich, które ziały dotychczas pełną nienawiścią do Finlandyi, i tak dalej pisze: „Nieprzyjaźń tych dzienników wypływała po większej części z nieznajomości istotnego stanu rzeczy w W. Księstwie, a obecnie można się spodziewać, iż prasa rossyjska zgodzi się na to, że Finlandya umie dobry czynić użytek z przysługujących jej przywilejów. Przyzna ona niezawodnie, że jeśli Finlandya stara się utrzymać o ile możności po za ramami sfery rossyjskiej administracyi, nie dzieje się to w zamiarze zerwania spójni z całem państwem, ani jest wypływem rewolucyjnych tendencyj przeciw swojemu władcy, lecz jedynie i wyłącznie z obawy, iż gdyby trucizna nadużyć administracyjnych, która trawi organizm Rossyi, dostała się do socyalnego porządku Finlandyi, liberalne jej instytucye, którym W. Księstwo zawdzięcza swój dobrobyt i znakomite postępy byłyby narażone na największe niebezpieczeństwa.“

Pokojowe najścia Niemców na zachodnie pogranicze cesarstwa coraz bardziej zaczynają zwracać na siebie w Rossyi uwagę — tak mówi *Nowoje Wremia* na wstępie poświęconego temu przedmiotowi artykułu, w którym nagromadzono wiele statystycznych danych do owego *Drang nach Osten*. — Ruch Niemców do Królestwa polskiego zaczął się zaraz po wojnie francuskiej i przybiera coraz poważniejsze rozmiary. Z początku nic go nie tamowało, owszem cieszył się on nawet pewną opieką władz miejscowych. Następnie zaczęły dochodzić wieści o przechodzeniu ziemi i nieruchomości w ręce niemieckie. *Nowoje Wremia* twierdzi wobec faktu opartego na rozmaitych obliczeniach, że w samem Królestwie Polskiem żywioł napływowy dosięga cyfry od 390 do 400.000 ludzi. Trzebaby jednakże czekać na urzędowe statystyczne dane, któreby bliżej objaśniły z czego i z kogo składa się ta napływowa ludność. Z danych, jakie istnieją już teraz, wiadomo, że w roku 1880 przyjęło poddaństwo rossyjskie 1600 cudzoziemców, a w tej liczbie przeszło 900 poddanych niemieckich. Cyfry te rosły wciąż, tak, że w roku 1883 z ogólnej liczby 5000 cudzoziemców naturalizowanych w Rossyi było około 4000 Niemców, a między nimi 3000 Prusaków. Według stanów było 120 większych właścicieli ziemskich i kapitalistów, 330 rzemieślników, 1430 drobnych właścicieli rolnych, a dzierżawców z górą 2000. W roku 1884 cyfra nowych poddanych rossyjskich dosięgała do 11.000, a w nich 8000 byłych poddanych niemieckich, na którą to cyfrę składa się 5500 Prusaków i 2500 innych Niemców. Ogólną tę cyfrę stanowi kapitalistów i większych właścicieli 200, służących na drogach żelaznych około 1500, rzemieślników do 3000 i rolników przeszło 3000. „Przytoczone cyfry zupełnie jasno szkicują znaczenie pracy, podjętej przez ministerstwo spraw wewnętrznych, a jak nas zapewniano bliskiej ukończenia.“

W rozwiązaniu kwestyi *Drang nach Osten* będzie ona niechybnie miała wielkie znaczenie. Należy pragnąć, ażeby i druga część zadania — rozstrzygnięcie kwestyi o liczbie niemieckich poddanych, mieszkających na zachodniem pograniczu i nie przyjmujących poddaństwa rossyjskiego, również została i to szybko spełniona. Podczas kiedy z Niemiec wypędzają rossyjskich poddanych (wypędzono już 32.000 ludzi), nie możemy spokojnie patrzeć, jak Niemcy zalewają kraj nadwiślański i zachodni. Mamy nadzieję, że wszystko, co w tym przedmiocie wypowiedziała prasa i co potwierdzają urzędowe dane statystyczne, wywoła zastosowanie środków, które położą kres osławionemu *Drang nach Osten*.

(Zajęcie wysp Karolińskich.)

Przy zajęciu wysp Karolińskich Niemcy opierały się na ugodzie zawartej niedawno z Anglią, a potwierdzonej przez konferencyę Kongo, że pretensye tego lub owego państwa do jakiejkolwiek posiadłości zaeuropejskiej w takim tylko razie muszą być uznawane, jeżeli to państwo rzeczywiście wykonywa prawa zwierzchnictwa nad ową posiadłością, słowem, jeżeli z niej korzysta. Tymczasem okazuje się, że Hiszpania nie korzystała z wysp Karolińskich, że nie ma tam nawet żadnych interesów. Więc też, jak pisze *Köl. Ztg.*, w Berlinie nie robili i nie robią tajemnicy z zamiaru stałej aneksyi Karolinów, których handel wyłącznie się znajduje w rękach niemieckich. Już dawno niemieckie firmy prosiły cesarza Wilhelma o zajęcie tych wysp, a z tego również nie robiono sekretu przed Hiszpanią.

„Prawdą jest — pisze dalej *Köl. Ztg.* — że Hiszpania rości sobie pretensye do zwierzchnictwa nad temi wyspami i że cały szereg podręczników geografii, a nawet gotajski kalendarz wymienia te wyspy jako kolonie hiszpańskie; atoli z drugiej strony faktem jest, że te pretensye hiszpańskie były dotąd zawsze zaprzeczane i że już w r. 1875 Anglia i Niemcy doniosły Hiszpanii we wspólnej nocie, że nie uznają tego zwierzchnictwa. Jeżeli jednak Hiszpania ze swemi pretensyami na nowo występuje i nowemi stara się je uzasadnić argumentami, to — jak tego dowodzi dotychczasowe zachowanie rządu niemieckiego w sprawach kolonialnych — pretensye te będą niewątpliwie zbadane gruntownie i bez uprzedzenia.

„Atoli pretensye te będą się musiały opierać na czemś lepszem, niż na samym fakcie, iż okręty hiszpańskie pierwsze odkryły te wyspy, bo przecież później Hiszpania wcale o nie się nie troszczyła. Dziś zaś istotnie interesa niemieckie na tych wyspach są przeważające. Pierwsza niemiecka „księga biała“, dotycząca spraw na morzu Południowem, traktowała o tem bardzo szczegółowo. Mianowicie był tam memoryał konsula niemieckiego dr. Stübla, datowany z Apii dnia 2 września 1884. Właściwymi handlarzami na wyspach Karolińskich są niemieckie towarzystwa handlu i plantacyi, jak np. Hernsheim et Com, jakoteż domy angielskie O. Keefe, Henderson i mr. Farlane“.

(Cholera w Hiszpanii.)

Piszą z Madrytu pod dniem 14 b. m.: W ostatnim tygodniu zapadało codziennie przeciętnie na cholerę 4000 osób, umierało 1500. Obecnie epidemia ogarnęła już wszystkie prawie prowincye. Osoby majętniejsze, które tysiącami uciekały z Madrytu do północnych okolic, obecnie powracają tłumnie, albowiem czują się bezpieczniejszemi w stolicy, niżeli na prowincyi. Chociaż zorganizowały się liczne stowarzyszenia dla niesienia pomocy i pielęgnowania chorych i ubogich, głód, ten straszny sprzymierzeniec zarazy, poczyna obfity wybierać haracz. Z wielu stron donoszą o wypadkach śmierci z głodu i wycieńczenia. Zaburzenia, jakie zaszły w Lerida, Reus, Pontevedra i Osuna z powodu ściągania podatków, miały charakter groźny. Zrozpaczona ludność rzuciła się na egzekutorów i wielu z nich ciężko poturbowała; wysłane w znacznej sile wojsko przywróciło jednak porządek. Zewsząd dochodzą przerażające szczegóły o panującej nędzy i wzmagającym się z dniem każdym niedostatku. Mocno zadłużona stolica, kazała od wczoraj zagasić na ulicach trzecią część lamp gazowych, gdyż nie jest w stanie pokrywać całkowicie znacznych wydatków, połączonych z oświetleniem miasta.

Podróżni narażani są ciągle na ogromne przykrości. Nawet w Madrycie, osoby, które przybywają z Walencyi i Murcyi, bywają poddawane pięciodniowej kwarantanie. Wiele miejscowości, pomiędzy temi Malaga i Sewilla, zamknęły się hermetycznie i nie przypuszczają nikogo z ob cych. Rząd, który zabronił podobnych zarządzeń, nie chcąc wywoływać groźnych zatargów, zachowuje się obojętnie, a przynajmniej mało czyni dla zapewnienia powagi wydanym przez siebie przepisom.

W Madrycie, od dnia dzisiejszego ma ustać nieludzkie izolowanie nawiedzonych epidemią rodzin, a odtąd też ma być zezwolony przystęp do chorych ich przyjaciołom i krewnym.

(Stan załogi włoskiej w Massoua.)

Z listu żołnierza korpusu włoskiego, załogującego w Massoua, podają dzienniki włoskie następujące szczegóły:

„Byłbym już dawno spełnił przyrzeczenie i posłał wiadomości o naszem położeniu, gdyby to co się tu dzieje, nie było tak jaskrawo sprzeczne z radośnemi uczuciami, które nas przenikały w chwili wyjazdu wojsk z ojczyzny. Byliśmy przecie przekonani, że zaledwo przybędziemy do Massouy, rozpocznie się natychmiast działalność, a my będziemy mogli objąć w posiadanie Keren, tę rzeczywistą oazę wśród rozpalonej pustyni. Zamiast spełnienia tej nadziei, czekamy od wielu miesięcy bezczynnie i skazani jesteśmy na cierpienia pod palącemi promieniami słońca z góry, mając pod stopami rozpalony piasek ziemi afrykańskiej. W nocy chronimy się do namiotów, które jednak pokryte ceratą i tak urządzone, jakby umyślnie, żeby nas nie dosięgnął żaden powiew chłodniejszego i ożywczego powietrza, wytwarzają wewnątrz temperaturę pieca rozpalonego. Przy 50ciu stopniach gorąca usnąć, jest to zadanie, o którem można powiedzieć, ale nie wykonać go. Ani jedno drzewo, ani krzak najmniejszy nie nastręcza nam ochłody. Kwiaty za to które nie wyrastają na tym spiekotą przeżartym gruncie, wykwitają na naszych ciałach. Pokrycí od stóp do głowy wysypką, podobną do rozżarzonych i błękitnawych węgli, żołnierze nasi ogorzali, wynędzniali i osłabieni, podobni są do jakichś potwornych istot, przerażających wyobraźnię. Osłabia nas nadewszystko dysenterya i tyfus, ktory tu panuje wśród objawów apoplektycznych i porywa ofiary od razu. Choroby te są naturalnym skutkiem naszego pożywienia. Musimy bowiem, nim przystąpimy do spożycia swoich codziennych porcyj mięsa, obskrobać je najpierw z much, a następnie oczyścić te kawały z obrzydli-

---

tej zimy z Warszawy aż do Nicei i — dodała, patrząc mu prosto w oczy — pisano prawdę.

Przybliżyła się do księżnej i z westchnieniem zmęczenia rzuciła się na fotel.

— Czy już oddawna jesteś na wsi? — zapytała ją pani Narcyza.

— Och, od bardzo dawna — patetycznie odpowiedziała Zula — to jest — dodała, odświeżając maleńką rączką falbanę sukni — to jest... od pięciu dni.

— I to się u ciebie bardzo dawno nazywa?

— Moja droga Noro, pięć dni samotności w Złotej, po zimie spędzonej w Nicei, a wiośnie w Paryżu, czyż to nie wieki?

— Więc jesteś zupełnie samą?

— Samą, samą, zupełnie samą! i dlatego nudzę się strasznie, okropnie!

— Gdzież zostawiłaś męża? — wtrąciła księżna.

— Męża? — powtórzyła Zula — ach! — dodała, potrząsając główką i spuszczając śmiejące się ciągle oczy. — Chętniebym go gdzieś zostawiła, ale w tem całe nieszczęście, że on mnie nigdzie zostawić nie chce.

— Więc jest w Złotej?

— A jest.

— I mówisz, że jesteś samą, a do tego, że się nudzisz?

— Ależ kochana księżno — prostując się, żywo zawołała Zula — być samą a z mężem, to zupełnie na jedno wychodzi. Czyż mąż zadaje sobie kiedykolwiek pracę bawić żonę, a cóż dopiero po dziewięciu latach małżeństwa? Emil gospodaruje, poluje, a ja siedzę sama; gdy się przypadkiem spotkamy, mówi mi jak się cieszy, że jest na wsi, co robią na tym lub owym folwarku, lub ile przepiórek, nie tylko zabił, ale spłoszył. Proszę mi powiedzieć, cóż w tem dla mnie zabawnego?

— Ma pani słuszność — rzekł Tadeusz — brak w tym względzie inteligencyi u mężów, przechodzi wszelkie dozwolone granice.

— Ależ panie — zwracając się ku niemu z oburzeniem wtrąciła Zula — a.. prawda — dodała — że pan i o sobie mówić możesz. Zapomniałam, że pan należałeś do rasy mężów, i chciałam stawać w ich obronie.

— I o sobie tylko pozwalam sobie mówić — z naciskiem odparł Tadeusz.

Na to nadszedł miejscowy proboszcz, z którym z niezwykłą serdecznością witał się Borzęcki; kamerdyner otworzył drzwi do sali jadalnej, baron podał rękę księżnej, Roger p. Zuli, Tadeusz Norze i Helenie, a Zofia idąc za niemi z proboszczem, powtarzała o ton jeden ciszej za Heleną, że te *anses de panier* są bardzo zabawne. Obiad był ożywiony i wesoły, a podobno najlepiej przy nim ubawił się Tadeusz. Choć wyjątkowo zajęty księdzem, przysłuchiwał się wszystkim rozmowom, nie szczędząc na prawo i na lewo sprytnych uwag, dowcipnych odpowiedzi. Każde większe zebranie było dla niego rodzajem wycieczki po labiryncie inteligencyi ludzkich. Nic przewodnią trzymał w ręku, a tą była u niego wielka ironia myśliciela, który konstatuje ciągle i wszędzie, wieczne i ogólne głupstwo ludzkie. Niesłychaną jest liczba kolosalnych błędów, jawnych i to zwykłych pomyłek, niepojętych zboczeń niezaprzeczonych i najwyższych rozumów. Nie ma człowieka między najmędrszymi, któryby pisząc lub mówiąc o czemkolwiek, nie napisał lub nie powiedział głupstwa. Montesquieu cytuje w swojem „*Esprit des lois*“ spotkanie się Franciszka I z Krzysztofem Kolumbem, kiedy tymczasem śmierć Kolumba o całe dziewięć lat poprzedziła urodzenie Franciszka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ALCES

wej przyprawy robactwa, które się zagnieżdża w mięsie, jak w starych serach. Chętniebyśmy przenieśli nad owo cuchnące pożywienie kawałek suchego chleba, ale mąka stęchła, którą odrzuciła marynarka, nie kwalifikuje się na sporządzenie chleba, a nasze suchary (galetti) przywiezione z Włoch, roztoczone zostały przez miriady mrówek. Trzebaby zatem odwagi zrozpaczonych, ażeby spożyć podobne pieczywo.

Wino przywiezione z kraju, wzięte zostało w monopol przez komendę, która zadecydowała, że użycie spirytusowych napojów mogłoby zaszkodzić wojsku, ofiarę więc wypróżnienia beczek, spełnia sam sztab i oficerowie. Lodu, który tu jest przywożony na statku, specyalnie po to wysłanym, używać mogą tylko chorzy, którym już nic nie pomaga, a potem, co z tego lodu, który w chwili zetknięcia się z powietrzem, zamienia się bezzwłocznie w brudną wodę. Na nieszczęście nie możemy dla podtrzymania naszych zamierających nerwów, używać nawet tytoniu, gdyż najmniejsza porcya onego kosztuje tu 25 centymów, a żołd dzienny żołnierza wynosi 20 centymów. Do wszystkich utrapień przybywa nakoniec okoliczność lekceważenia nas przez krajowców, co nas zabija moralnie. W porównaniu z Anglikami, dobrze żywionymi, płacącymi złotem, zaopatrzonymi we wszelkie potrzeby, jesteśmy my nędzni, chwiejący się, zgłodniali, celem szyderskich uwag Abissyńczyków. Nic więc dziwnego, że codziennie zapytujemy, jaki pożytek przynosi ojczyźnie nasz pobyt tutaj? Nie zdobyliśmy ani powagi, ani ziemi, a tymczasem kwiat młodzieży włoskiej ginie dziesiątkowany chorobami."

KRONIKA

= **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Bachowice, w powiecie wadowickim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **JE. hr. Alfred Potocki** wczoraj wieczór powrócił z Krzeszowic do Łańcuta.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Trembowli, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 17 września bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom ces. król. starostwo.

† **Emanuel Herncisz,** młody malarz krakowski, którego talent do najpiękniejszych uprawniał nadziei, umarł wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 26.

— **Zmarły przedwcześnie** ś. p. Adam Rzążewski (Aër) urodził się w roku 1844 we wsi Cieleśnicy na Podlasiu. W szkołach lubelskich odznaczył się jako uczeń celujący. W r. 1866 wstąpił do b. szkoły głównej na wydział filologii, gdzie odbywał studya przez trzy lata pod kierunkiem prof. Wąchockiego i Szmurły. Następnie spotykamy go w Hohenheimie, zkąd wróciwszy do kraju, osiadł na wsi i zajmował się gospodarstwem, nie zaniedbując literatury. Przed dwoma laty udał się do Paryża i tam odbywał studya w dziedzinie estetyki i historyi.

— **Do Rady powiatowej** kolbuszowskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy miasteczek, wybrany został c. k. naczelnik sądu powiatowego w Sokołowie, Edward Kostka Liebensfeld.

— **P. Władysław Żeleński,** kompozytor *Walenroda*, jak się dowiaduje *N. Reforma*, pracuje obecnie nad muzyką do wielkiej opery, osnutej na tle *Balladyny* Słowackiego. Libretto pisze w porozumieniu z kompozytorem jeden z literatów krakowskich, którego dotychczasowe prace, w innym kierunku, powszechne mają uznanie. Scenaryusz pierwszych dwóch aktów jest nadzwyczaj żywy i efektowny. Pewne niezbędne odstąpienia w librecie od treści poematu, poczynione zostały z rozmysłem i za obopólną zgodą kompozytora i librecisty. Rzecz cała na szerokie zamierzona rozmiary, nie może być ukończoną zbyt prędko.

— **Stare działo żelazne.** Z kompetentnej strony odbiera *Czas* wyjaśnienie o armacie, wydobytej przez nurka pod Wawelem, przy okazyi poszukiwania zwłok ś. p. porucznika Podczaskiego. Jest to dawna śmigownica polska, żelazna, mająca długości 1·75 metra, o średnicy wylotu 0·06 centim., zagwożdżona i pochodząca co najwięcej z zeszłego wieku. Woda nie wiele jej zaszkodziła, jednakże namuł nie dozwala odpoznać herbu i głosek, zamieszczonych w pobliżu panewki. Na tarczy herbowej dostrzegać się bowiem daje głowa kozła lub barana, a obok dwa rzędy liter początkowych, oznaczających fundatora i jego godności lub signum fabryki, z których po oczyszczeniu działa zdać sobie będzie można sprawę.

= **Zamach samobójczy.** Żona czeladnika krawieckiego, F. K. doznając ze strony męża, który ją dopiero przed trzema miesiącami poślubił, złego obchodzenia się, a ostatecznie wydalona przez niego z domu, w rozpaczy napiła się wczoraj w celu samobójczym witryolu, lecz dzięki doraźnej pomocy uszła wszelkiego niebezpieczeństwa, i obecnie zostaje pod opieką swego ojca.

= **Opój.** Bazyli Hodysz, zarobnik, posprzeczawszy się w stanie nietrzeźwym ze swoją żoną w szynku przy ulicy Karola Ludwika, wybiegł za nią przed szynk i uderzywszy ją kieliszkiem w twarz, przeciął jej policzek i uszkodził zęby. Musiano uszkodzoną odstawić do szpitala, a jej czułego męża aresztowano.

= **Ścigany** jest sądownie, jako poszlakowany o morderstwo, popełnione w Baczynie, powiatu staromiejskiego, w nocy na 7 lipca b. r na osobie Mikołaja Femiaka, Jan Leszkowicz Baczyński, rolnik z Baczyny, liczący lat 30, żonaty, ojciec jednego dziecka, wzrostu średniego, silnej budowy ciała, okrągłej rumianej twarzy o czarnych włosach, wysokiem czole, siwych oczach, ciemnych wąsach i takiejże pełnej brodzie, którą prawdopodobnie obecnie ogolił, mający nad lewem okiem szramę od uderzenia. Ubrany był w bluzkę zielonawą, jaką noszą skarbowi strażnicy i czarny okrągły kapelusz. Tenże zbiegł dnia 8 b. m. z aresztów c. k. sądu powiatowego w Staremmieście, mając prawdopodobnie zamiar ujść do Rossyi, gdzie brat jego ma być księdzem.

— **Zamordowanie budnika.** W nocy na 18 b. m. niewiadomy sprawca wykonał zamach na życie budnika kolejowego Jędrzeja Skowronka w Kłaju, w pow. bocheńskim. Przy oględzinach lekarskich znaleziono ranę na głowie ofiary, zadaną narzędziem ostrem, a drugą na czole, zadaną narzędziem tępem. Skowronek dnia 18 b. m. rano zakończył życie, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności, dla tego nie można się było od niego dowiedzieć żadnych szczegółów zbrodni. Energiczne dochodzenie jest w toku.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono damską jedwabną suknię, ubraną czarnemi koronkami i z szlareczką przy kaftaniku złotem obszytą, wartości 200 zł. — Zgubiono portmonetkę z kwotą 2 zł. i z kartą powołania Abrahama Stengla do wojska. — Znaleziono klucz i stary bawełniany parasol na placu Maryackim; złotą obwódkę od szkiełka z damskiego zegarka. Zakwestyonowano złoty męzki pierścień z szafirowym kamykiem.

— **Z listu J. I. Kraszewskiego** z dnia 3 sierpnia b. r., wystosowanego do redaktora petersburskiego *Kraju*, dzieli się to pismo z czytelnikami kilku szczegółami. Z tonu i z osnowy listu nie czuć, iżby alarmujące pogłoski o stanie zdrowia Nestora naszego piśmiennictwa były całkowicie uzasadnione. Dotkliwsze tylko straty, sprzężone z obecną sytuacyą czcigodnego więźnia magdeburskiego, nie przestają go trapić. „Wczoraj (pisze), sprzedałem swój dom w Dreznie — straciłem i na nim". O pewnem natomiast wzmożeniu się sił cielesnych i moralnych, pozwala nam wnosić ponowione przyrzeczenie dla *Kraju* specyalnie podjętej przez Kraszewskiego powieści z ostatnich czasów upadającej Rzeczypospolitej. Powieść ta nosi tytuł: „Król w Nieświeżu"; pisaną jest po polsku, a cenzura więzienna odbędzie się nad nią za pośrednictwem tłómacza przysięgłego.

— **Pogrzeb generała Grant'a** odbył się z niesłychaną wspaniałością. Orszak pogrzebowy ciągnął się na przestrzeni 6 mil angielskich, a wszyscy biorący udział w tej uroczystości, z powodu strasznego upału, na ciężką wystawieni byli próbę. Na całej też drodze, którą orszak przeciągał, urządzone były ambulanse i prowizoryczne szpitale. W orszaku maszerowało 25.000 wojska różnych Stanów, 20.000 weteranów, którzy brali udział w secesyjnej wojnie pod dowództwem Grant'a i 15.000 przedstawicieli różnych stowarzyszeń. Karawan ciągnęło 24 koni nakrytych kirem. Oprócz prezydenta Cleveland'a, oddali też ostatnią posługę znakomitemu generałowi jedyni żyjący ex-prezydenci Stanów: Hayes i Arthur. Niezwykle sympatyczne wywarła na wszystkich wrażenie obecność kilkuset byłych oficerów skonfederowanej armii, pod przywództwem zwyciężonego pod Richmondem generała Lee'go, oraz dwóch pułków milicyi Stanów południowych. Duchowni wszystkich wyznań obecni byli pochowaniu zwłok, które odbyło się według rytuału metodystycznego. Wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego byli obecni. New-York, w dniu pogrzebu, robił wrażenie olbrzymiego domu pogrzebowego. Wszystkie sklepy były zamknięte, a ulice, przez które kondukt przechodził udrapowane kirem. W ciągu soboty, przed urządzonym z książęcym przepychem katafalkiem, przedefilowało do 150.000 osób. Podobne owacye robiono zwłokom generała na całej przestrzeni od Washingtonu do New-Yorku. Podczas uroczystości pogrzebowej w porcie stanęło dwanaście okrętów wojennych, które, podobnie jak wojska w orszaku, dały po 21 salw żałobnych. Pięćset przeszło ekwipaży jechało za trumną. Wdowa Grant'a nie uczestniczyła w pogrzebie.

— **Ze sportu.** Podczas wyścigów, jakie się odbyły dnia 9 b. m. na polu Chodyńskiem pod Moskwą, pierwsze nagrody otrzymały następujące konie hodowców polskich: „Sędzina" (620 rub.), oraz „Sierra" pp. Wotowskiego i Reszkego (420 rubli). Drugą nagrodę zdobył „Gonzalo" p. T. Dorożyńskiego (155 rubli). — Na wyścigach w Carskiem Siole, nagroda cesarska (5.000 rubli) dostała się koniowi p. Grabowskiego „Fine-Mouche"; drugą nagrodę zdobył „Taille-vent" hr. A. Potockiego, trzecią „Lansquenet" barona Wolfa.

— **Wybuch.** Laboratoryum ogni sztucznych Massowa przy ulicy Teleg w Berlinie, wysadzone zostało w powietrze w skutek eksplozyi dnia 17 b. m. o godzinie 5 po południu. Cały dom zniknął z powierzchni ziemi. Dwie osoby straciły życie, a dwie są ciężko ranne. Zwłoki jednej z zabitych osób znaleziono w odległości 100 kroków od miejsca katastrofy. Detonacyę słyszano w odległości jednej mili.

— **Sędziwy wiek.** Dzienniki rossyjskie donoszą, że w Kazaniu przy cerkwi Czterech Ewangielistów, żyje staruszka Anna Wasilówna licząca 150 lat życia! Wiekowa ta osoba może jeszcze chodzić, a władze jej umysłowe są w zupełnym porządku. Żyje ona z jałmużny. — We wsi Drozdach, na Wołyniu, zmarła babka pachciarza Achtera, przeżywszy lat 109. W przeddzień zgonu była obecna przy dojeniu krów trzymanych w pachcie przez jej rodzinę. — W Parzęczewie pod Wielichowem w Poznańskiem, żyje w dobrach hr. Potworowskiego starzec, który właśnie przed 100 laty urodził się w Borowie pod Czempiniem. Sędziwy ten człowiek nazywa się Wawrzyniec Tumalski, walczył pod Napoleonem i pod ks. Józefem Poniatowskim a w bitwie pod Lipskiem już był dorosłym mężczyzną, bo miał lat 28.

— **Dziwny zbieg okoliczności.** W tych dniach, w zakrystyi kościoła św. Aleksandra w Warszawie, zgłosiły się jednocześnie dwie osoby: jedna po akt zejścia, druga dla ochrzczenia dziecka. Szczególnym zbiegiem okoliczności, obie przybyłe, były służące i nietylko same nosiły jednakowe nazwisko i imie, ale i dzieciny ich, synowie, zmarły i żyjący, byli imiennikami. Były to dwie Maryanny Pawłowskie, matki Maryanów Pawłowskich — różnicę stanowił tylko cel przybycia. Jedna opłakiwała stratę, druga cieszyła się przybyciem dziecka.

— **Szczepienie ospy** ochronnej było znane na Wschodzie przed wynalazkiem lekarza europejskiego Jennera. Upowszechnili je bramini buddyjscy. Gdy w r. 1717 lady Montagne, żona wygnańca angielskiego, przybyła do Konstantynopola, praktykowało się tam szczepienie ospy, dokonywane przez stare kobiety. Zaszczepiano ospę na czole, policzkach, brodzie, ręce i nodze, i powtarzano szczepienie co wiosna. Lady Montagne przed wyjazdem do Londynu w obecności dra Maitland'a, poleciła zaszczepić ospę na obu ramionach swemu sześcioletniemu synkowi. Dr. Jenner wiedział o tem od Maitland'a, i posłużyło mu to do wynalezienia sposobu szczepienia ospy, różnego i doskonalszego, niż używany przedtem na Wchodzie.

Do historyi naszych czasów.

(Napoleon III w Chislehurst.)

(Ciąg dalszy.)

Oto w obec jakiej sytuacyi znalazł się cesarz, który tak rozpromieniony i tak pełen ufności, wyjeżdżał przed chwilą z Tuileriów! Pojął on odrazu, jakie to następstwa za sobą pociągnie; kongres stał się już odtąd niemożliwym, deklaracya przed chwilą w zasadzie uchwalona, nie mogła już być uczynioną, należało inną powziąć decyzyę, innych szukać środków do odwrócenia wojny. A czyż znajdą się one? przed chwilą wszakże tak mało do tego brakowało! Gdyby deklaracya uczynioną była w izbie o godzinie szóstej, rzecz byłaby skończoną! A teraz?...

Ponury, przygnębiony, w ciągu całego obiadu, pośród wrzawliwej dyskusyi, pełnej haseł wojennych, cesarz pozostał milczący. Natychmiast po obiedzie, udał się do swego pokoju i polecił wyprawić wezwanie do wszystkich ministrów, aby przybyli do Saint Cloud, tegoż jeszcze wieczora na godzinę jedenastą, dla odbycia ponownej narady. Narada ta odbyła się rzeczywiście, ale i tu fatalizm jakiś sprawił, iż nie wszyscy ministrowie mogli wziąć w niej udział. Z niewytłómaczonych powodów, zapomniano zawezwać pana Louvet, a p. Segris, który był nieco cierpiącym, wyjechał użyć świeżego powietrza do lasku bulońskiego i dopiero wracając o godzinie 1 w nocy, otrzymał wezwanie. Obaj ci ministrowie byli najgorliwszymi zwolennikami pokoju. W ich nieobecności inni, ulegając presyi opinii zewnętrznej, lękając się odpowiedzialności, na jakąby się narazili, idąc wbrew ogólnemu prądowi, postanawiają pomiędzy sobą, iż wojna wypowiedzianą zostanie. I nazajutrz, gdy ci ministrowie z rana o godzinie dziewiątej przybyli na radę, pociągnęli wprawdzie za swojem zdaniem dwóch jeszcze innych, ale reszta, to znaczy większość (ośmiu ministrów) pozostała niewzruszoną i przemogła. Wypowiedzenie wojny zostało postanowionem!

Cesarz przyjął tę uchwałę, nie chcąc narzucać swej woli; przyjął ją zgnębiony, smutny, ze wzrokiem nieruchomo utkwionym, jakby w tę przyszłość ponurą, którą przewidywał. Odtąd, zrezygnowany, postanowił, iż osobiście weźmie udział w tej wojnie, pomimo swych cierpień i jakich jeszcze cierpień! Choroba jego, objawiać się już poczęła od lat kilku, a widząc jego smutek, milczenie ponure i ową niemą rezygnacyę z jaką opuszczał wówczas Saint-Cloud, można było wnosić, iż przeczuwa, że nigdy więcej nie ujrzy już tego pałacu, że wyjeżdża bezpowrotnie! —

Po tej dygresyi w przeszłość, powraca „Fidus" do swego dziennika i pod d. 20 marca 1872 r. donosi, iż niejaki p. M···, który miał specyalną misyę sobie poruczoną do cesarza, bawił dni cztery w Chislehurst i miewał kilkogodzinne konferencye z cesarzem przeważnie w sprawach religijnych, a powrócił niezmiernie zadowolony z uczuć i intencyj przez cesarza objawionych. Co do przeszłości, Napoleon przyznawał, iż kilkakrotnie miewał chwile słabości i wahania się w kwestyi rzymskiej i sprawach religijnych. Pochodziło to z rozmaitych przyczyn, a jedną z nich był wpływ niektórych ludzi otaczających cesarza, jak np. Mgr. Darboy, p. Emil Ollivier i t. p. O arcybiskupie Darboy, już kardynał z Rouen mówił z ubolewaniem, żaląc się na mylność jego przekonań, o czem najlepiej zresztą świadczy list pisany przez ks. Darboy do cesarzowej, w którym arcybiskup domaga się, aby cesarz przedsięwziął stanowcze środki przeciw uchwałom Soboru. P. Ollivier posiadał także bardzo niedokładne pojęcia w rzeczach religii, a pod takiemi wpływami zostając, cesarz niejednokrotnie mógł wejść na błędną drogę, jakkolwiek miał zawsze najlepsze intencye. Z drugiej strony, oddalano systematycznie od dworu te osoby, które by mogły były uzyskać wpływ pożądany na umysł cesarza. Napoleon ubolewał przed p. M···, iż nie znał nawet z imienia wielu najznakomitszych osobistości wśród duchowieństwa, jak np. proboszcza z Solesmes O. Guéranger, prawdziwej znakomitości pod względem teologicznym, którego słowo miało olbrzymią powagę w całem duchowieństwie, a który zresztą zawsze stawał w obronie cesarza. Te to rozliczne przyczyny wywołały niektóre postanowienia i kroki, których niestosowność i złe następstwa, cesarz najzupełniej w obec p. M··· uznał, oświadczając przytem stanowczo co do chwili obecnej, iż jest zupełnie obcy owym machinacyom księcia Napoleona, które wrzekomo mają na celu ułatwić powrót cesarza do władzy, pod warunkiem uznania faktów dokonanych i opuszczenia sprawy Papieża. Według zapewnienia cesarza, książę Napoleon działa w tym względzie, nie wbrew rozkazom cesarza, bo mu takowych już nie daje, ale wbrew wyraźnym jego życzeniom i intencyom, zarówno jak i księżnej Klotyldy, która go napróżno prosiła, aby do Rzymu nie jechał. P. M··· został przez cesarza upoważniony do kategorycznego zaprzeczenia fałszywym w tym względzie dziennikarskim doniesieniom korespondentów rzymskich, łączących imię cesarza z krokami ks. Napoleona.

Co do przyszłości, na stanowcze zapytanie p. M.... oświadczyć miał cesarz również stanowczo, iż postanowienia jego w tym względzie są niezachwiane: żadnych więcej ustęp dla rewolucyi. Uznaje, że był słabym, ale z wychowania jest religijnym i ma zamiar postępować według prawa i sprawiedliwości w kwestyi papieskiej. Wyrażając następnie wdzięczność swoją za okazane przez katolików sympatye, rzekł cesarz: „Skoro powrócę do władzy, przypomnę im, że nie jestem niewdzięcznikiem i niepamiętnym; uczynię zadość moim zobowiązaniom."

25 marca 1872. Papież z powodu szesnastej rocznicy urodzin cesarzewicza, przysłał mu w upominku relikwiarz złoty. Pius IX był zawsze bardzo przychylny cesarzowi, ale tego uczucia nie podzielało wcale jego otoczenie. Nie szczędzono cesarzowi nieraz najobelżywszych przezwisk i to w obecności Papieża. Raz jednak, jak powiada Mgr. de Méneval, Pius IX nakazał milczenie swoim kardynałom mówiąc: „Bez cesarza bylibyśmy już dawno w ostatecznym upadku." Ks. de Méneval, syn sekretarza Napoleona I, był przez czas dłuższy pełnomocnym ministrem francuskim w Rzymie, lecz po śmierci żony, którą niezmiernie kochał, postanowił wstąpić do stanu duchownego. Wszedł też do seminaryum w Rzymie i został prałatem papiezkiego domu. Jest to człowiek liczący około 55 lat, pełen zdolności i sprytu, który wydał kilka dzieł bardzo cennych, przytem bogaty, wielki pan a bonapartysta z tradycyi, zasad i uczuć. Owóż w r. 1860 p. de Méneval nosił się już z myślą wstąpienia do stanu duchownego, ale piastował jeszcze urząd pełnomocnego ministra i wraz z kilkudziesięciu innemi osobami, w ubiorze swym urzędowym, znajdował się w sali, w której Papież miał udzielać oficyalnego posłuchania. W tem wchodzi jeden z kardynałów, Mgr. de Merode i ujrzawszy p. de Méneval, zbliża się ku niemu, mówiąc: Z przyjemnością dowie-

dzieliśmy się o postanowieniu pańskiem; masz pan zupełną słuszność, że porzucasz służbę *de cette canaille!* P. de Méneval zdumiony i dotknięty do żywego, odparł żywo: Do kogo się ta nazwa stosuje? — Oczywiście do waszego cesarza, Napoleona III! odpowiedział Mgr. de Merode. „Wówczas, opowiada ks. de Méneval, nie mogłem się powstrzymać i z całem oburzeniem odparłem tę obelgę wyrządzoną memu monarsze, któremu tak długo służyłem i którego poważam głęboko, a który właśnie wówczas utrzymywał wojsko swe w Rzymie jako ochronę papieztwa. Była to scena publiczna i żywa, która zakończyła się dopiero wtedy, gdy Papież audyencyę rozpoczął.“

W dalszym ciągu pamiętnika swego, przedstawia autor Napoleona III, jako człowieka pełnego patryotyzmu, który kilkakrotnie mógł był powrócić do Francyi i objąć na nowo ster rządów cesarstwa, ale nie chciał tego uczynić ze względu na warunki powrotu, które krępowałyby jego swobodę działania, a kraj cały poddawałyby pod wpływ zewnętrzny obcego mocarstwa. Nie wdając się w krytykę i roztrząsanie faktów przytoczonych na poparcie powyższego twierdzenia, przechodzimy do następnej części wspomnień „Fidusa“.

Dnia 14 czerwca 1872. Generał Pajol powrócił wczoraj z Chislehurst i mówił mi, że cesarz jest pełen ufności i siły woli. Postanowił skorzystać z obecnej chwili. Niektórzy zapytują: „W jaki sposób powrót uskuteczniony zostanie?“ Oczywiście za pośrednictwem generałów, którzy nie będąc zwolnieni ze swej przysięgi, wykonają rozkazy. Prawdopodobnie wjedzie cesarz od strony Lugdunu; wojsko jest usposobione przychylnie, a ze strony mocarstw, z któremi zachował szczere i przyjaźne stosunki, przeszkód nie będzie. „Naród — rzekł cesarz — jest w tej chwili niepewnym, gdyż go nie zapytują o zdanie; zapytany oświadczy się za monarchią „n o w o ż y t n ą““. W ten sposób określił Napoleon cesarstwo.

Nadzieje te utrzymywały się nieustannie przez kilka miesięcy, w dzienniku bowiem znajdujemy jeszcze wiele podobnych wzmianek. Walki stronnictw republikańskich, przesilenia parlamentarne i gabinetowe, podtrzymywały te nadzieje. Autor wspomnień z widocznem zadowoleniem zapisuje, iż pan Thiers opanowany jest bojaźnią cesarstwa. „Wie on jaka jest siła obecnego ruchu i nie bez trwogi przybywa do Paryża dawać owe obiady, które tyle wywołują wrzawy“. „Mogliby mnie porwać!“ odezwał się niedawno. To też najściślejsze środki przezorności są przedsiębrane a nawet skasowano kilka wejść i okien w pałacu de l'Elysée“. — W tymże czasie zaszło zupełne zerwanie stosunków pomiędzy cesarzem a księciem Napoleonem, o czem świadczy następująca notatka w dzienniku pod dniem 28 września 1872. „Kardynał Bonnechose wyjechał dziś do Rzymu a przed wyjazdem zapytywał pana Rouhera, czy ma jakie polecenia do zakomunikowania Ojcu św. Pan Rouher był bardzo stanowczy w odpowiedzi. Upoważnił kardynała do jak najbardziej kategorycznego zaprzeczenia wieściom o udziale cesarza w sprawie zjazdu księcia Napoleona w Venafro z Wiktorem Emanuelem i księciem Fryderykiem Karolem. Pomiędzy cesarzem a księciem Napoleonem zachodzi obecnie wyraźniejsze, niż kiedykolwiek i zupełne nieporozumienie; zapatrywania ich i tendencye są całkowicie odmienne. Kardynał ma zapewnić papieża o jak najżyczliwszem usposobieniu cesarza, usprawiedliwić przeszłość i skłonić Ojca św. by polecił dziennikom religijnym przemawiać w duchu pojednawczym.

Dnia 29 listopada 1872. Znajdujemy się obecnie w epoce przesilenia, które wielkie wywołuje obawy. Interpelacya generała Changarnier o podróżach i mowach Gambetty na prowincyi, była istnem uderzeniem tarana w obóz republikański. Wszystko się wzburzyło i oczekuje jakiejś zmiany. Cały dzień wczorajszy był pełen ruchu; obiegały najrozmaitsze pogłoski. Mówią o zmianie gabinetu; wojsko jest skonsygnowane, wszelkie sprawy w zawieszeniu. Z Nantes piszą, iż lękają się tam o spokój Paryża“.

Jak wiadomo, obawy te okazały się płonne, wszakże wzburzenie i zapasy stronnictw trwały ciągle, podsycając nadzieję w obozie imperyalistów. W pierwszych dniach grudnia autor wspomnień wyjechał do Chislehurst dla odwiedzenia cesarza, którego zastał w najlepszem usposobieniu. „Cesarz, pisze autor, wyraził mi żywo wdzięczność swoją i cesarzowej za wszystko, com dla nich uczynił. (Widocznie, „Fidus“ nie ograniczał się na spisywaniu w dzienniku swych uczuć, ale musiał czynnie agitować w sprawie Napoleona). Przedewszystkiem zapytał mnie co myślę o obecnem przesileniu i co zeń wyniknie? Odpowiedziałem, iż to, co się obecnie dzieje w parlamencie, nie jest najważniejszą rzeczą, że mało zależy na tem, kto przeważy, czy p. Thiers, prawica lub lewica, ale chodzi głównie o wrażenie, jakie te zapasy wywierają na opinię publiczną. Owoż dziś wszyscy widzą, że ktokolwiek odniesie zwycięstwo, będzie to zawsze tylko dalszym ciągiem anarchii, że anarchia ta musi mieć swój koniec, a końcem tym, jedynie możliwym, jest — powrót cesarstwa. Następnie wypytywał mnie cesarz szczegółowo o stosunki handlowe, dziennikarstwo, duchowieństwo, mieszczaństwo, o kilka znanych mi osobistości, o ludność wiejską, komitety prowincyonalne i t. d.“ Na pytania te odpowiedział autor odczytaniem cesarzowi memoryału, napisanego przez siebie, p. t. „Uwagi na dziś i na jutro“, w którym zawarł nie tylko poglądy swoje na stan obecny kraju, ale przedstawił zarazem plany reform na przyszłość, przedewszystkiem w polityce i organizacyi wewnętrznej. Plany te uzyskały zupełną aprobatę cesarza, który nazajutrz wznowił jeszcze o tem rozmowę. Nie będziemy oczywiście przytaczać tych projektów, ani też rozmowy, jaką w tym względzie prowadził autor z cesarzem, nadmienimy tylko, że Napoleon, mówiąc o tem, rozstrzygnął kwestyę, która dziś zajmuje żywo najpoważniejsze umysły we Francyi, t. j. kwestyę decentralizacyi czyli stosownego podziału kraju w ten sposób, aby Paryż nie pochłaniał wszystkich sił żywotnych z uszczerbkiem prowincyi a zarazem przestał być wiecznie grożącem ogniskiem rewolucyi. „Podzieliłbym, rzekł cesarz, Francyę na 17 prowincyj, z 17 stolicami arcybiskupiemi, rezydencyami generałów-dowódców, dworami cesarskiemi, uniwersytetami i t. d. co pozwoliłoby mieszkańcom prowincyi załatwiać swoje sprawy bez odnoszenia się do Paryża“. Jest to ta sama myśl, która obecnie staje coraz częściej na porządku dziennym poważnej dyskusyi we Francyi, myśl niewątpliwie zdrowa, świadcząca, że Napoleon głęboko wnikał w potrzeby narodu, ponoszącego niewątpliwą szkodę przez to, że Paryż, olbrzymim swym wzrostem, skupieniem w sobie wszelkich instytucyi i urzędów a zarazem całej reprezentacyi rządowej, stał się niejako państwem w państwie, grzebiącem swoją przewagą całą resztę kraju, tamującem rozwój prowincyi i stanowiącem wieczne niebezpieczeństwo dla spokoju i porządku całości.

„Cesarz, czytamy dalej w dzienniku, był wybornie o wszystkiem poinformowany, rozumiał doskonale stan rzeczy i usposobienie umysłów. W Chislehurst odbiera on wszystkie dzienniki francuskie i wiele angielskich, przytem przebywa tu ciągle wiele osób, które mu przywożą nowiny z Paryża; informacye te zaś uzupełnia żywo prowadzona korespondencya. Cesarzowa czytuje także dzienniki i zna wszystkie kwestye polityczne; zresztą osoby należące do dworu czytają wszystko, a zatem nic ważniejszego nie może ujść uwagi. Przesilenie obecne we Francyi było przedmiotem najżywszego zajęcia się całego domu. Cesarz, zapowiedziawszy, iż powierzy mi listy do kilku osób, przesłał mi rzeczywiście tegoż wieczora do Londynu, przez sekretarza swego p. Pietri, dwanaście listów. Ku wielkiemu zdziwieniu memu, nie znalazłem między niemi listu do p. Rouhera i dopiero po powrocie do Paryża miałem wytłómaczenie tej zagadki, dowiedziawszy się, iż pan Rouher ze względu na doniosłość wypadków, wyjechał właśnie dzień przedtem do Chislehurst i rozminął się ze mną w drodze. Co się tyczy powrotu, cesarz, zarówno jak całe otoczenie jego, a niemniej i Anglicy, którzy na zapytanie wyrażają niezachwianą w to wiarę — nie wątpi, że nastąpi restauracya cesarstwa. Jest też zdecydowany, z czem kilkakrotnie dał się słyszeć, skorzystać z chwili. Wahać się nie będzie i jeśli gwałtowność namiętności doprowadzi aż do czynnych zapasów, przybędzie, stawi się, aby przywrócić spokój i porządek. Przytem, zarówno jak i ja, nie wątpi o dobrem usposobieniu armii.“ (D. n.)

Cholera w Hiszpanii.

(Głos przestrogi).

II.

(Dokończenie).

Uderzającą jest rzeczą, że w obydwóch rzeczonych formach choroby zazazek choleryczny powoduje ciało chorego do ogromnych wysileń, aby przez wydzielanie znacznej ilości wody i sprowadzenie tem samem znacznego wysuszenia tkanin ciała, albo bacilom cholerycznym, które nie znoszą suszy, wprost utrudnić egzystencyę, albo wyrobioną przez nich trutkę jak najprędzej wytrącić z ciała, albo może obydwa te zbawienne skutki razem osiągnąć.

Nie wiemy też po dziś dzień, czy jednorazowe przebycie cholery swojskiej lub cholerycznej wysypki potowej chroni od cholery azyatyckiej, choćby tak tylko, jak ospa szczepiona od ospy prawdziwej. Zdaje się być jednak pewnem, że kto raz szczęśliwie przebył cholerę azyatycką, ten już na później jest od niej wolnym, tudzież, że ochronność ta do pewnego stopnia jest dziedziczną; inaczej bowiem nie byłoby wcale zrozumiałem, dlaczego w nizinach Gangesowych, gdzie zaraza rok rocznie sroży się bardzo silnie, 13 razy więcej Europejczyków niż tubylców zapada na cholerę, którzy przez liczne wieki przyzwyczaili się już poniekąd do trutki cholerycznej, podobnie jak się organizm ludzki w ogóle przyzwyczaił np. do wódki, opium, tytoniu a nawet do arszeniku i większa dopiero dawka tych trucizn zgubne skutki zatrucia sprowadza.

Na zakończenie tego artykuliku poruszę jeszcze kwestyę praktycznej doniosłości o zwiastunach cholery, do których powszechnie t. z. z a p o w i e d n i e d y a r y e zaliczają, stawiąc główną zasadę, że podczas panowania cholery każdą dyaryę za podejrzaną uważać należy. Twierdzenie to jest z gruntu mylne i niepotrzebnie nawet czasem zgubny postrach sieje; na dowód czego przytaczam fakt, iż znaczną ilość takich dyaryj środkami obojętnemi, dyetą samą lub małą dawką proszku Dovera zazwyczaj się usuwa; a przecież trudno utrzymywać na seryo, że opium lub dyeta gubi spiryle choleryczne. Zatem ani żadnej dyaryi w czasach cholerycznych zaraz za biegunkę choleryczną uznawać, ani przeciwnie w miejscu panującej cholery każdego, który nie ma dyaryi, ale nie całkiem zdrów się czuje, za niemającego cholerynek w trzewach uważać nie należy. Nieuwzględnienie tej ostatniej okoliczności nieraz już się zemściło. Od takich bowiem osób nikt się zazwyczaj nie strzeże; zdarza się zaś częstokroć, iż one, wskutek jakiegoś błędu dyetetycznego lub wskutek gwałtownego wzruszenia umysłu, np. przestrachu raptownego, od razu na ciężką cholerę zapadają i wkrótce nieraz umierają. Byłoby to zaś wcale niezrozumiałem i nawet do uwierzenia niepodobnem, gdyby u nich przedtem już nie było spiryllek cholerycznych, które właśnie przez raptowne takie zdarzenie bardziej rozwielmożnione przy osłabionej odporności organizmu, tem raźniej i skuteczniej zgubny swój wpływ w czyn wprowadzają.

O sposobach zachowania się, tak osób pojedyńczych jak i władz publicznych, aby nie dopuścić wybuchu epidemii i powstrzymać jak najprędzej zarazę wybuchłą, tudzież o środkach strzeżenia się od zarazy, gdy cholera już w miejscu panuje, mówić będę później w osobnym artykule, zaznaczając tu wyraźnie, iż współdziałanie takie okazuje się teraz już potrzebnem, gdyż według ostatnich telegramów c h o l e r a a z y a t y c k a, nietylko w Hiszpanii coraz dalej się szerzy i co dzień tysiące osób zmiata do grobu, ale także pojawiła się z n o w u w Marsylii i zaraz w pierwszym dniu wybuchu (30 lipca) na 7 wypadków zasłabnięcia siedm ofiar zabrała, 3go zaś sierpnia według wykazów rządowych d w a d z i e ś c i a s z e ś ć..., z łatwością więc do Wenecyi lub Tryestu a przy szybkiej dziś komunikacyi kolejowej nadspodziewanie prędko gdziekolwiek zawleczoną być może.

Dr. WOJCIECH URBAŃSKI.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **I. węg. galic. kolej żelazna** przewiozła w lipcu b. r. 25.830 osób i 29.542 ton towarów. Dochody jej wynosiły w tym czasie: za przewóz osób i pakunków na linii galicyjskiej 12.952 zł., na linii węgierskiej 8.744 zł. razem 21.696 zł: za przewóz towarów na linii galicyjskiej 37.026 zł., na linii węgierskiej 31.009 zł. — razem 68.035 zł. Ogólny więc dochód wynosił 89.731 zł., czyli średnio 336 zł. z jednego kilometra.

W tym samym miesiącu roku 1884 wynosił dochód ogólny 104.644 zł., czyli 392 zł. z kilometra; w roku bieżącym okazuje się przeto zmniejszenie dochodu na każdym kilometrze po 14·3 procent.

Od początku roku bieżącego do 31 lipca pobrano za przewóz osób i pakunków 112.584 zł., za przewóz towarów 429.640 zł. — razem 542 224 zł, czyli średnio 2 030 zł. z każdego kilometra.

W tym samym okresie roku poprzedzającego wynosił dochód z przewozu osób i pakunków 133.248 zł, z przewozu towarów 513.060 zł. — razem 646.308 zł., czyli średnio 2.421 zł. z każdego kilometra.

W siedmiu przeto pierwszych miesiącach roku 1885 uszczupliły się dochody z każdego kilometra o 16·1 prc. Podług rezultatów powyższych obliczony dochód średni z jednego kilometra wynosiłby w roku bieżącym 3.481 zł.; w r. 1884 wynosił on 4 150 zł.

⁂ **Projekt narady austryackich producentów drzewa.** *Wiener Ztg.* donosi: Jeden z najznakomitszych producentów drzewa w Austryi, ks. L. Poniński w Horyńcach, zaprasza wszystkich producentów drzewa Monarchii na wspólną naradę, celem obmyślenia środków, jakich w interesie austryackiej produkcyi drzewa, należałoby się chwycić w obec nowych ceł nałożonych na drzewo przez Niemcy. Książę proponuje, aby właściciele tartaków jak najrychlej zebrali się w tej sprawie na naradę do Wiednia. Celem osiągnięcia porozumienia co do proponowanego zjazdu, strony interesowane zechcą znieść się z ks. Ponińskim w Horyńcach, poczta Jarosław.

OSTATNIA POCZTA

O obchodzie r o c z n i c y u r o d z i n N a j j. P a n a w I s c h l odbieramy dzisiaj następujące szczegóły: Już o godzinie w pół do 6 z rana zapanował na ulicach miasta ruch ożywiony. O godzinie 8mej proboszcz nadworny dr. Mayer odprawił w kaplicy willi cesarskiej mszę św., poczem Monarcha przyjmował życzenia obecnych w Ischl Członków Najw. Domu. Od Księżnej Gizeli, która tego roku pierwszy raz nie mogła wziąć udziału w uroczystości, nadszedł telegram gratulacyjny. O godzinie 10 w kościele parafialnym, celebrował nabożeństwo pontyfikalne przybyły z Linc biskup dr. Müller. Na nabożeństwie byli obecni: Najd. Cesarzewiczowstwo i inni Członkowie Najw. Domu, dalej dygnitarze dworscy, arystokracya, naczelnicy władz i bardzo liczna publiczność.

Tegoż dnia p r z y b y l i d o I s c h l, jak już wiadomo z wczorajszej depeszy, k r ó l o w i e D a n i i i G r e c y i. Dostojnych Gości powitał na dworcu kolejowym w imieniu Najj. Pana generał-adjutant br. Mondl. Skoro tylko obaj królowie zajechali do hotelu, przybył dla ich powitania Najd. Cesarzewicz Rudolf w towarzystwie księcia Leopolda bawarskiego. O godzinie 1ej po południu król Krystyn w mundurze duńskim a król Jerzy w mundurze pułkownika swojego pułku austryackiego, przybyli do willi cesarskiej celem powitania Najj. Państwa i złożenia życzeń Jego Ces. Mości. Obaj władcy mieli na sobie wielkie wstęgi orderu św. Szczepana.

Po krótkim pobycie w apartamentach Najj. Państwa, składali królowie wizyty przebywającym w Ischl Członkom Najw. Domu. O godzinie 5 po południu odbył się obiad galowy, do którego zasiedli Najd. Cesarzewiczowstwo, Najd. Arcyksiężniczka Walerya, Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor, W. Księżna Antonina Toskańska wraz z swymi synami i wnukami, ks. Leopold bawarski, królowie Danii i Grecyi, ks. Cumberland, dalej p. Minister dr. Dunajewski, baron Hoffmann, generał broni hr. Pejacsewicz, namiestnik Dalmacyi Jovanovic, biskup Müller i proboszcz nadworny Mayer. Po obiedzie, ktory trwał półtory godziny, odbyło się półgodzinne *cercle*, poczem Goście królewscy pożegnali się z Najj. Państwem i powrócili do Gmunden.

W nocy z 18 na 19 b. m. N a j j. P a n, N a j d. C e s a r z e w i c z o w s t w o i Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor w y j e c h a l i d o W i e d n i a.

Z wielką okazałością obchodzono dzień r o c z n i c y u r o d z i n J e g o C e s. M o ś c i w Wiedniu, Peszcie, Pradze, Bernie i innych większych i mniejszych miastach Monarchii, a niemniej w tych wszystkich za granicą, w których znajdują się kolonie austro-węgierskie. Pomiędzy innemi dochodzą dzisiaj w tej mierze relacye z Berlina, Petersburga, Moskwy, Bukaresztu itd.

W Wiedniu, na uczczenie tak doniosłego aktu, kardynał-arcybiskup dał obiad galowy na 25 nakryć, w którym pomiędzy innymi wzięli udział: Minister spraw zewnętrznych hr. Kalnoky, prezes gabinetu hr. Taaffe, wspólny minister skarbu Kallay, Ministrowie: wyznań i oświaty br. Conrad, rolnictwa hr. Falkenhayn, węgierski Minister na Najw. Dworze w Wiedniu, baron Orcsy, głównodowodzący generał broni Bauer itd. Szereg toastów otworzył ks. kardynał na cześć Najj. Pana, któremu towarzyszyły salwy wojska ustawionego w pobliżu pałacu arcybiskupiego.

Z Kromieryża piszą do *Presse*: „Dla bezpieczeństwa g o ś c i r o s s y j s k i c h poczyniono tutaj najobszerniejsze środki ostrożności; kontrola przyjezdnych będzie bardzo surową. Carstwo przybędą z orszakiem, złożonym z przeszło 30 osób. Ogółem zjazd zgromadzi około 500 osób. Carstwo przyjadą dnia 25 b. m. po południu, a dnia 26 wieczorem wyjadą do Gmunden, gdzie zabawią przez dwa dni“.

Z Wiednia donoszą: Dyrekcya kolei północnej wystosowała do wszystkich stacyj, przez które car będzie przejeżdżał, surowe polecenie, aby podczas przejazdu dworce kolejowe były zamknięte. Naczelnicy stacyj podczas przejazdu pociągu wystąpić mają w mundurach galowych.

Z kół berlińskich, mających stosunki z poselstwem rossyjskiem, telegrafują do

Köln. Ztg.: Uważają tu za rzecz postanowioną, że po zjeździe w Kromieryżu, u d a się p a r a c e s a r s k a r o s s y j s k a z Kromieryża albo z Gmunden d o K o p e n h a g i. Oczekują tam także króla i królowej greckiej, tudzież księcia i księżnej Walii. Najbliższa droga z Austryi do Danii prowadzi przez Niemcy, a to poda niezawodnie carstwu sposobność zobaczenia się z cesarzem niemieckim. Nie trzeba jednak zapominać o tem, że dyspozycye podróżne cara doznają często zmiany już w ostatniej chwili.

Pp. Ministrowie, hrabia K a l n o k y i hrabia T a a f f e powrócili przedwczoraj rano do Wiednia.

Nowomianowany poseł rossyjski w Lizbonie, pan F o n t o n, przybył na ośmio dniowy pobyt do stolicy austryackiej.

A r c y b i s k u p hr. S c h ö n b o r n wystosował list pasterski do swej archidyecezyi, w którym w sprawie narodowości pisze; „I pod tym względem chcę być wiernym przykładowi mego czcigodnego poprzednika, gdyż równą miłością obdarzać będę obie narodowości. Przyszedłem do was w imieniu Boga, a u Boga nie ma różnicy między narodowościami".

Przedwczoraj odbyło się w Poczdamie uroczyste odsłonięcie pomnika Fryderyka Wilhelma I w obecności cesarstwa, ministrów, generalicyi i naczelnych władz. Przy tej sposobności odbył się przegląd załogi miejscowej. Cesarz stał podczas całej uroczystości, a cesarzowa siedziała w powozie.

Jak donosi depesza z Petersburga, ogłoszony został wczoraj sankcyonowany przez cara regulamin, podług którego nadzwyczajne kredyty, jakie stosownie do zarządzonej przez cara mobilizacyi, tudzież wogóle ze względu na zachodzące stosunki wojenne okażą się potrzebne, badane być mają przez prezydenta ekonomicznego departamentu Rady państwa, kontrolora państwowego, ministra skarbu, ministra wojny i kierownika ministerstwa marynarki na konferencyi specyalnej.

Gdyby cara nie było w rezydencyi, kredyty nadzwyczajne, jakie specyalna konferencya uzna za potrzebne, mają być natychmiast przez ministra skarbu asygnowane bez oczekiwania sankcyi carskiej.

Francuskiej prasie radykalnej nie podobała się umiarkowana i pod względem politycznym niewyzywająca postawa rządu, przy odsłonięciu pomnika generała Chanzy w Le Mans. Najskrajniejsza część tej prasy uderza na mowców, którzy zabierali głos przy tej uroczystości i nazywa ich mowy pospolitemi, bez treści i trwożliwemi. *France* opowiada dzieje niewygłoszonej mowy Pawła Deroulede Minister spraw wewnętrznych zażądał, ażeby mu Deroulede przed stawił najpierw treść swojej mowy, a gdy się przekonał, że wymierzona była przeciw państwu niemieckiemu, oświadczył p. Allain-Targé, że nie pozwoli pod żadnym warunkiem na jej wygłoszenie.

Do Paryża przybył konsul francuski Riestelhuber z oryginalnym tekstem traktatu francusko-chińskiego, lecz, jak dodają, był tak nieostrożny, że wdał się w rozmowę z jednym z reporterów *Gaulois*. Według *Temps* za krok ten otrzyma Riestelhuber naganę półurzędową od ministra Freycineta.

Dzienniki paryskie donoszą, że poseł francuski w Konstantynopolu, margrabia de Noailles, wyjedzie na urlop do Francyi dopiero po ukończonej misyi sir H. D Wolffa.

Z Tulonu donoszą o jednym świeżo zaszłym wypadku śmierci z cholery.

National pisze: „Równocześnie, gdy prezes ligi patryotycznej (Deroulede) zmuszony był pod presyą rządu francuskiego uchylić się od udziału w uroczystości narodowej w le Mans, rząd pruski skazał na wydalenie poważanego ogólnie Francuza p. Rothan z Alzacyi. Nie protestujemy przeciw wyrokowi wygnania, poczytujemy go jednak za przykład, który nas upoważnia do wydalenia niemieckich agentów dziennikarskich, którzy codziennie obrzucają Francyę oszczerstwami."

Standard donosi o misyi sir H. D. Wolffa do Konstantynopola, że nadzwyczajny poseł angielski przewiduje sam wielkie trudności; jakkolwiek zlecenia jego rządu są natury pojednawczej, mniema wszakże, iż trudności stworzą obce i silne wpływy u Porty. Sir Wolff ma nadzieję, że wywiąże się ze swego zadania w Konstantynopolu i Egipcie o tyle prędko, że będzie mógł powrócić do Anglii przed wyborami. Do korespondenta wiedeńskiego *Standardu* rzekł Wolff: „Staramy się o dobre stosunki ze wszystkiemi mocarstwami, z Turcyą, Niemcami i Austryą, ale także z Włochami i Francyą. Mylne jest przypuszczenie o niechęci gabinetu angielskiego dla Francyi. Główna sprzeczność pomiędzy obecnym a poprzednim gabinetem angielskim, polega na odmiennych zasadach w polityce zagranicznej".

Według doniesień z K a i r u do *Pol. Corr.*, egipski minister spraw wewnętrznych i wojny Abd el Kader, były gubernator Sudanu, zajęty jest opracowaniem manifestu, w którym wykazywać ma konieczność odzyskania napowrót Sudanu dla Egiptu. Abd-el Kader oświadcza, że z o b o w i ą z u j e s i ę s a m, b e z o b c e j p o m o c y, z d o b y ć S u d a n na nowo, byle mu pozwolono działać swobodnie i dostarczono odpowiednich środków. Manifest ten ma być wydrukowany i rozrzucony pomiędzy ludnością arabską, ażeby zjednać dla tej myśli opinię.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 sierpnia. (*Tel. pryw.*) N a j j. Pan raczył sankcyonować ustawę o zamienieniu niemieckiego niższego gimnazyum w Trebenicy na czeskie wyższe gimnazyum z niemieckiemi równoległemi klasami w pierwszych czterech klasach.

Wiedeń, 20 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według najnowszych dyspozycyj, N a j j. Pan w y j e d z i e n a p r z e c i w g o ś c i r o s s y j s k i c h do stacyi Hullein, N a j j. P a n i zaś powita ich na dworcu kromieryzkim.

Wiedeń, 20 sierpnia. K r ó l e s t w o r u m u ń s c y przybyli tu wczoraj wieczorem i po krótkim wypoczynku udali się w dalszą podróż.

Wiedeń, 20 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dzienniki tutejsze donoszą, iż W. Porta zezwoliła Austryi na k a r t o g r a f i c z n e z d j ę c i e w y b r z e ż y a l b a ń s k i c h pod warunkiem jednakże, iż praca ta będzie się odbywać pod nadzorem oficerów tureckich. Pomienione zdjęcia rozpoczną się bezzwłocznie.

Innspruk, 20 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Wczoraj nastąpiło rozdanie nagród za najlepsze strzały dane w czasie u r o c z y s t o ś c i s t r z e l e c k i e j. Pomiędzy dwudziestoma nagrodzonymi znajdowało się 10 Tyrolczyków i Vorarlberczyków.

Berlin, 20 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Kreuz Ztg.* stara się przekonać, iż tak dla Rossyi, jak Anglii byłaby najzbawienniejszą d r o g a p o r o z u m i e n i a, albowiem Anglia w walce o Kandahar przewyższałaby wprawdzie pod względem taktycznym Rossyę, natomiast stanowisko jej w Indyach nie dawałoby rękojmi bezpieczeństwa i pewności powodzenia.

Berlin, 20 sierpnia. Kontradmirał K n o r r powrócił przedwczoraj z Zanzibaru.

Poznań, 20 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według *Kuryera Poznańskiego*, liczba w y d a l o n y c h o b c o k r a j o w c ó w z jednego powiatu inowrocławskiego dochodzi do 700.

Petersburg, 20 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Prasa tutejsza ocenia wielką doniosłość zjazdu Monarchów w K r o m i e r y ż u, komentując go jako rękojmę pokoju europejskiego.

Tulon, 20 sierpnia. Zaszło tutaj o ś m w y p a d k ó w z a s ł a b n i ę c i a wśród nader podejrzanych symptomatów. Ludność zachowuje się spokojnie. Wczoraj z m a r ł a n a c h o l e r ę w szpitalu portowym jedna osoba.

Marsylia, 20 Wczoraj zmarło tutaj n a c h o l e r ę 23 osób.

Madryt, 20 sierpnia. W ciągu dnia przedwczorajszego zapadło na c h o l e r ę w całej Hiszpanii 4.758 osób, zmarło 1.365.

Madryt, 20 sierpnia. *Agencia Fabia* stwierdza, iż z dniem każdym wzmaga się wzburzenie opinii publicznej z powodu z a j ę c i a p r z e z N i e m c y w y s p K a r o l i ń s k i c h, a to tembardziej, iż Niemcom musiało być wiadomem, że gubernator Filipinów już od marca czynił przygotowania do efektywnej okupacyi tych wysp.

Petersburg, 20 sierpnia. Na przedwczorajszym obiedzie dworskim, danym n a c z e ś ć u r o d z i n N a j j a ś n i e j s z e g o P a n a, Car i Wielcy książęta mieli na sobie wstęgi orderów austryackich. Po wzniesionym toaście przez Cara na cześć Najj. Pana, odegrała muzyka hymn austryacki, który Car stojąc wysłuchał.

Rodzina carska o p u ś c i ł a wczoraj Krasnesioło, udając się do Peterhofu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 sierpnia 1885, godzina 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 37.—, Węg. akcye kredyt. 288·75, Akcye anglo-austr. 100 25, Akcye banku Union 79·80, Akcye kolei Karola Ludwika 244·25, Akcye kolei północnej 232·25, Akcye kolei południowej 132·75, Akcye kolei Alföld 185 50, Akcye kolei Elżbiety 296·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 226·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 176·25, Wiedeńskie losy 124·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 109 25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·50, Losy regulacyi Cisy 122·25, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 98·82, Akcye banku związkowego 101 25, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23³/₄, Węgierskie losy 118·—, Marka niemiecka —·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 19 sierpnia 1885 r. godzina 5 minut 47. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 20 sierpnia 1885 r., godzina 10 min. 35, Akcye kredytowe 286·10, Anglo-Austr. 100·20, Unionbank 79·80, Kolej Karola Ludwika 244·—, Południowa 133·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 4¹/₂% listy zastawne banku krajowego 91·75, 4¹/₂% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor 9·90—, Rubel papierowy 1·23¹/₂. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 19 sierpnia. W i e d e ń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·— do 28·25 zł. B u d a p e s z t: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 7 26 do 7·28 zł., rzepak (sierpień—wrzesień 12·— 11·12 zł. B e r l i n: Pszenica żółta (na sierp. lip.) 154·50 do — żyto —·— m., spirytus 43 75, olej rzepakowy —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. P a r y ż: mąki 159 kilogr. 44·40, fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr W r o c ł a w: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, K o l o n i a: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Przyjechali do Lwowa
dnia 20 sierpnia 1885.

Hotel George'a

Pp. B. hr Tyszkiewicz z Litwy. J. Wernicki z Lachowic. D Pogłodowski ze Sadkowic. E. Radziejowski z Wojsławic. Plater z Warszawy. W. Kornfeld z Rossyi.

Hotel Francuski

Pp. K. hr. Lanckoroński z Rozdołu. W. Gniewosz z Kątów. K. Ochocki z Białobożnicy. E. Puffke z Pragi. O. Schnell z Firlejówki.

Hotel Langa

Pp. Dr. T. Marterer z Czech. W. Kirschner ze Styryi. F. Bayer z Wiednia. I. Görner z Warnsdorf.

Wykaz
wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym Lwowskim 19 sierpnia 1885,
pięciu liczb:

88 53 85 34 67

Następne ciągnienia przypadają w dniu 2 i 16 września 1885.

Z c. k. Urzędu loteryjnego.

Pociągi kolejowe
od 1 czerwca 1885
przychodzą do Lwowa:
podług zegaru lwowskiego

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze. o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 2 min. 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o god 3 min 50 po południu pociąg mięszany.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie)
z dnia 20 sierpnia 1885. o 7 rano

Barometr 734. 92 mm. przy temp. 0°C Psychrometr suchy 11 3°C. Psychrometr wilgotny 10.6°C. Prężność pary 9.1 mm. Wilgoć 92 %. Zachmurzenie 10 Wiatr NE.₂ ; Ozon .6

Temperatura powietrza 8.9°R

Barometr podnosi się do góry

Stan barometru nad poziom morza 760 2mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 15. °C.

Najniższa temperatura w nocy 11.3°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 12.6 mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = $340^m,5$.

Dnia 21 sierpnia 1885

E. = 2 m 53s, 33 Θ_0 = 9^h 59^m $37s_{24}$

Zachód słońca 20go sierpnia o 7h. 6 m,5 wschód o 16h. 59m,6

W sierpniu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 3d 1h 31m₄; nów 10d 1h 50m, 1; pierwsza kwadra 17d 3h 22m, 9; pełnia 25d 7h 1m.8

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie przyziemnym (Perigeum) 8d 23h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 21d 7h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały sierpień dodatnie, wskutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą słoneczne o ilość E w prawdziwe południe.

Średni stan barometru na sierpień zredukowany do poziomu Adryatyku jest dla Lwowa 761·mm5; średni stan temperatury 16°,6C.

19 sierpnia 1885.	2h	9h	18h
Stan barometru w millimetr.	730.54	730 60	729 98
Stan termometru suchego w st. Cels.	10,7	10 4	10 0
[Stan] termometru wilgotnego w st. Cels.	10 1	10, 2	9, 8
Prężność pary w millim.	5	9,12	8,9
Wilgotność powietrza w stosunku do nasycenia w %	99	98	98
Stan nieba.	10	7	10
Kierunek wiatru.	nw.	ne.	ne.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu mierzonego o 9h 20 mm. deszcz			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 13.8			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 9 2			
Elektryczność powietrza, woltów	—	—	—

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 20 sierpnia 1885.

Przy wietrze wschodnio-północnym i średniej temperaturze dnia około 11°C., niebo przeważnie zamglone, powietrze wilgotne i dżdżyste, opad nieznaczny.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 19 sierpnia 1885.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	243	50	246	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	225	25	228	25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	274	50	278	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	25	100	25
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	50	91	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	25	100	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	88	20	89	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	15	102	30
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	35	97	35
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	98	75	99	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	102	10	103	10
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa . .	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	80	5	90
Dukat cesarski	5	84	5	94
Napoleondor	9	85	9	95
Półimperyał	10	17	10	27
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	22¼	1	24¼
100 marek niemieckich	60	95	61	60
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

bez kupona bieżącego bez kupona

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 18 sierpnia 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.85	83.10
luty-sierpień	82.90	83.05
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.60	83.75
kwiecień-październik	82.70	83.85
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.50	128.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.50	140.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	140.—	141.—
„ „ 1864 po 100 złr. . .	168.—	168.50
„ „ 1864 po 50 złr.	167.—	167.50
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	155.50	156.50
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	99.30	99.95
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	108.95	109.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	102.50	103.25
Galicyi	102.50	103.—
Niższej Austryi	107.25	108.—
Siedmiogrodu	102.—	103.—
Węgier	103.25	104.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	99.90	100.30
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	287.—	287.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	595.—	600.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	875.—	877.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	449.—	451.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	238.25	238.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. . .	2332	2337
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	244.50	245.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	226.25	226.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	296.50	296.75
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	133.50	133.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175.50	176.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 50 l.	100.—	100.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.75	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	91.25	91.50
„ „ „ „ po 5 prc. . .	99.70	100.10
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.70	100.10
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.30	101.70
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	104.—	104.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	102.90	103.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	100.50	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	107.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.70	101.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	99.75	100.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	82.50	82.75
z r. 1884 . .	90.70	91.—
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.75	179.25
Clarego po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 —	114.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	21.75	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.75	43.25
Palffego po 40 zł. m. k.	40.—	40.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	15.—	15.50
„ węgiersk. „ po 5 zł.	9.05	9.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	68.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.80	125.10
Paryż za 100 fr.	49.52 50	49.57 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.91 —	5.93.—
„ pełnej wagi	5.87.—	5.89.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.89.50	9.90 50
Rossyjski imperyał	10.21.—	10.23 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 19 sierpnia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	85
„ „ „ w srebrze .	83	55
Renta w złocie	109	10
5 prc. austr. rent marcowa	99	95
Akcye banku wiedeńskiego	871	—
„ „ kredytowego	286	—
Londyn	124	90
Srebro		—
Napoleondor	9	90
Dukat cesarski men.	5	91
100 marek niemieckich	61	25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 8282. (5342 3—3)
Dobromilski c. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż kuratorem marnotrawcy Iwana Berendowskiego z Boniowiec ustanowiono Iwana Olejnika.
Dobromil, 27 lipca 1885.

L. 1991. (5281 3—3)
Pawło Wojtowicza z Mogielnicy uznany marnotrawcą, kuratorem Piotr Wojtowicz tamże.
C. k. sąd powiatowy
Budzanów, dnia 12 czerwca 1885.

L. 10228. (5383 1—3)
Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Maksyma Tarasiuka z Tartakowa marnotrawcą ustanawiając kuratorem Pawła Wawrynczuka.
Sokal, dnia 22 lipca 1885.

L. 7823. (5371)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że Emilia Albertshofer z powodu niedołęztwa umysłowego uznaną została bezwłasnowolną i że dla niej kurator w osobie adw. dra Rosenbacha ustanowiony został.
Przemyśl, 8 lipca 1885.

L. 2825 (5310 1—3)
Fedka Prytułę uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Hrycia Prytułę obaj z Przemysłowa.
C. k. sąd powiatowy.
Bełz, 22 kwietnia 1885.

L. 3419. (5347 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia, iż dla Michała Jakubca rolnika z Biernej uchwałą sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 17 stycznia 1885 l. 247 marnotrawcą uznanego Wawrzyńca Pasierbka rolnika z Biernej kuratorem ustanowił.
Żywiec, dnia 7 lipca 1885.

L. 834. (5400 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje do powszechnej wiadomości że Dmytro Fedoryez Andrusiów z Nowoszyna głupkowatym uznany, i kuratorem dlań ustanowiony Jurko Fedorycz gospodarz z Nowoszyna.
Dolina, 29 stycznia 1885.

L. 3636. (5430 1—3)
Jan Biliński z Tłustenkiego uznany głupkowatym kuratorem ustanowiono Józefa Krzyczkowskiego.
C. k. sąd powiatowy
Husiatyn, 10 sierpnia 1885.

Księgi gruntowe.

L. 650. (5446)
Dochodzenia miejscowe, celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Narajów powiatu sądowego Brzeżany rozpoczyna komisya hipoteczna 9 września 1885.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla obrony praw swych uzna za stosowne.
C. k. komisya hipoteczna dla obwodu sądowego
Brzeżany dnia 12 sierpnia 1885

L. 523. (5445)
Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Wierzbica powiatu sądowego Chodorów rozpoczyna komisya hipoteczna 3 września 1885.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla obrony praw swych uzna za stosowne.
C. k. komisya hipoteczna dla obwodu sądowego
Brzeżany, dnia 14 sierpnia 1885.

L 251. (5444)
Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Zagóreczko powiatu sądowego Chodorów rozpoczyna komisya hipoteczna 12 września 1885.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.
C. k. komisya hipoteczna dla obwodu sądowego
Brzeżany, dnia 15 sierpnia 1885.

Upadłości.

L. 11897. (5427 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek J. L. Weidberga, kupca w Skale, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. sędziego powiatowego Biesiadzkiego w Borszczowie a tymczasowym zarządcą masy p. Wojciecha Rogalskiego w Skale.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 31 sierpnia 1885 o godz. 10 przed południem przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensye przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w tej sprawie toczył, do dnia 16 października 1885 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 30 października 1885 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługuje prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzycieli, którzy w Skale lub w pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika także zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 16 sierpnia 1885.

L 9442. (5447)
C. k. sąd obwodowy w Samborze ustanowił Samuela Kreppla, kupca w Drohobyczu, stałym zawiadowcą masy rozbiorowej Judy Gärtnera a Abrahama Lauterbacha, negocyanta w Drohobyczu, jego zastępcą.
Sambor, 14 sierpnia 1885.

L. 10696. (5423 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek M. Berharda Pinelesa nieprotokołowanego kupca w Jarosławiu, mianuje c. k. sędziego powiatowego pana Michała Doboszyńskiego w Jarosławiu komisarzem konkursowym i przy udzieleniu wykazu majątku poleca mu bezzwłoczne opieczętowanie a c. k. notaryuszowi p. Bartoszewskiemu spisanie masy konkursowej, i przedłożenie inwentarza do 14 dni.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata dr. Jabla i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 31go sierpnia 1885, o 10 godzinie rano, z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 30go września 1885, w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym albo u sędziego powiatowego w Jarosławiu a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 28 października 1885 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, dnia 17 sierpnia 1885.

L. 12072. (5345 2—3)
W sprawie konkursowej Sary Heiber kramarki w Stryju wyznacza się do likwidacyi zgłoszonych wierzytelności dalszy termin na dzień 7 września 1885 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego w Stryju.
C. k. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.
Stryj, dnia 24 lipca 1885.

L. 8240. (5426 2—3)
W sprawie konkursowej Beile Spiegel właścielki handlu towarów bławatnych i sukiennych w Husiatynie c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zatwierdza wybór Wolfa Rydera na zarządcę masy zaś Wolfa Badiana na tegoż zastępcę.
Tarnopol, 13 czerwca 1885.

Wyroki prasowe.

(5175)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 15 der periodischen Druckschrift „Unverfälschte Deutsche Worte“ vom 1. August 1885 veröffentlichten zweiten Artikels mit der Aufschrift „Die Heeresorganisation und der Dualismus“ in der Stelle „Solferino bewirkte hierein keine“ bis „Niemandem ein Geheimniß“ das Vergehen nach Art. IV der Stf. Ges. Nov. vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr 8 ex 1863, resp. § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, sowie die von der Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme dieser Druckschrift nach den §§ 487—489 St. P. O. bestätigt.
Wien, am 4. August 1885.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes (Broschüre) mit dem Titel „Der Jungfrauen Tribut des modernen Babylon. Enthüllungen aus dem Englischen von Joseph Cymba. Wien 1885. Druck und Commissionsverlag von R. Spies & Cie., I., Nibelungengasse 7“, insbesondere auf Seite 9, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 27, 28—29, 31, 33 und 35 das Vergehen nach § 516 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 4. August 1885.

Licytacye.

L. 9825. (5147 2—3)

I. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że rozpisana została w drodze egzekucyjnej sprzedaży relicytacya realności w Tarnowie na Zawalu pod l. 268 położonej, do dłużników Simchego Benjamina Edelsteina, Mojżesza Dawida Altera 3 imion Edelsteina, Małki Edelstein i Szulema Edelstein należącej.

II. Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym na jednym terminie, a mianowicie w dniu 15go września 1885 o godzinie 10tej przed południem pod następującemi warunkami.

1) Realn ść w Tarnowie na Zawalu pod l. 268 położona, sprzedaną będzie wraz z budynkami i wszystkiemi do niej należącemi prawami, ryczałtem bez odpowiedzialności za jakość przedmiotu i ilość.

2) Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości 7478 zł. 51 ct. w. a., poniżej której, nawet za jakąkolwiek cenę sprzedaż w terminie powyższym nastąpi.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 374 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy, przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

III. O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie stro y, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 27 czerwca 1885 do hipoteki realności w Tarnowie pod l. 268 położonej weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu, całkiem nie lub nie w swoim czasie mogła być doręczoną, do rąk kuratora, w osobie adwokata dra. Gałeckiego ustanowionego, tudzież przez edykt, którego ogłoszenie równocześnie zarządza się

W Tarnowie, dnia 9 lipca 1885.

L. 4865. (5244 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Borucha Hermelina przeciw Pawłowi Worobiec pto 50 zł. z pn., licytowaną będzie w sądzie na dniu 9 września, 14 października i 19 listopada 1885, o 10 godzinie rano, realność pod l. 130 w Kulikowie położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 640 zł., wadyum 64 zł.

Resztę warunków i akta, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, 14 czerwca 1885.

L. 2196. (5399 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzozowie, podaje do wiadomości, że w dniu 15 września, 13 października i 10 listopada 1885, zawsze o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nk. 2 w Obarzymie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, spadkobierców śp. Józefa Tuckiego a to Anny i Katarzyny Tuckich własnej, celem zaspokojenia pretensyi Włodzimierza Dwernickiego w kwocie 63 zł. w. a. z pn

Cena wywołania wynosi 155 zł., zakład 15 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisania i ocenienia, w registraturze przejrzeć można.

Brzozów, dnia 28 marca 1885.

L. 9479. (5097 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Złoczowie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 11 września i 12 października 1885, każdym razem o 10 godzinie przed południem, odtrzyma w zabudowaniu sądowem licytacyjną egzekucyjną sprzedaż realności Sary Szapira zam. Stolzenberg własnej, wykazem hipotecznym l. 610 dla gminy Gołogóry objętej, na zaspokojenie pretensyi Alberta Aulicha w kwocie 494 zł. 85 ct. wa., przy których to terminach powyższa realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

W razie nieuzyskania przynajmniej ceny szacunkowej przy powyższych terminach, wyznacza do ułożenia przystępniejszych warunków termin na dzień 12 października 1885 o 9 godzinie przed południem.

Cena szacunkowa powyższej realności wynosi 300 zł. w. a.

Zakład 30 zł. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. dra. Wesołowskiego w Złoczowie.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Złoczów, dnia 6 lipca 1885.

L. 6906. (5095 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności firmy: Nowy młyn sztuczny amerykański i fabryka skór tu, w kwocie 165 zł. 44 ct. z pn., odbędzie się dnia 14 września, 12 października i 12 listopada 1885, o 10 rano, w sądowem zabudowaniu, przymusowa sprzedaż realności, dłużnika Abrahama Leib Halperna, obecnie Jakóba Silberherza własnej, w Stanisławowie pod l. 148 położonej, względnie pustego placu budowlanego, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 840 zł. w. a., jednak nie niżej sumy pokrywającej w zupełności pretensye uprzywilejowane i wierzytelności hipoteczne, sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 84 zł. w. a

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Eliasz Fischler.

Stanisławów, 1 lipca 1885.

L. 4252. (5382 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sądowej-Wiszni ogłasza, że na dniu 2 września, 7 października i 4 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 126 i 144 w Dmytrowicach położonej, Hryńka Hryniszyna własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie pretensyi Schaji Marbacha w kwocie 34 zł. 30 ct. w. a.

Cena wywołania 140 zł., wadyum 14zł. Na pierwszym i drugim terminie zostanie ta realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sądowa Wisznia 18 lipca 1885.

L. 6421. (5395 2—3)

W dniach 4 września, 12 października i 20 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Antoniego Zuzałka w kwocie 24 zł. publiczna licytacya połowy realności Jana Schuberta własnej, wykazem hipotecznym l 294 gminy katastralnej Kozy objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 748 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 75 zł., resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tutejszy dr. Peterek.

Biała, dnia 24 lipca 1885.

L. 6574. (5397 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej, odbędzie się w dniu 4 września i 12 października 1885, o godzinie 10 przedpołudniem celem zaspokojenia wierzytelności Walentego Kluki w ilości 300 zł. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 3 w Dankowicach położonej, Andrzeja Kleczko własnej. Cenę wywołania stanowi kwota 839zł. 80 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 84 zł. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. tutejszy p. dr. Peterek.

Biała, dnia 13 lipca 1885.

L. 5192. (5398 2—3)

W dniach 4 września, 16 października i 20 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Dawida Midelburga w kwoci 100 zł. publiczna licytacya realności Pawła Rusina, nr. 26 w Międzybrodziu położonej, w. hip. gminy katastr. Międzybrodzie lw. 26 objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1642zł 50 ct. w. a. Wadyum 165 zł.; resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. tutejszy dr. Peterek.

Biała, dnia 29 czerwca 1885.

L 3200. (5401 2—3)

Dnia 4 września, 5 października i 6 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutej egzekucyjna publiczna licytacya real. lk. 255 lwk. 255 w Dobczycach, egzekutki Maryanny Kloczkowskiej własnej, na pokrycie pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni w kwocie 102 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 120 zł. w. a.

Wadyum 12 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, dnia 19 czerwca 1885.

L. 6400. (5411 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 3 września i 15 października 1885, powyżej ceny szaaunkowej licytacya realności l 199, według wykazu hip. 524 gminy kat. Gródek, Fedka Gałuszki własnej, na rzecz masy spadkowej Iwana Horoszki pto 37 zł. 50 ct. z pn.

Cena wywołania 135 zł. wadyum 13 zł. 50 ct. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hiyotecznych, ustanowiono kuratorem Adolfa Henzego c. k. notaryusza w Gródku.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 12 listopada 1885 godzinę 10 rano.

Gródek, 12 lipca 1885.

L. 6830. (5207 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej, odbędzie się w dniu 10 września i 15 października 1885, o godzinie 10 przed południem, celem zaspokojenia wierzytelności austr. banku kredytowego ziemskiego w ilości 653 zł. 1210 zł. 77 ct., 1210 zł. 77 ct., 1210 zł. 77 ct. i 1210 zł. 77 ct., przymusowa sprzedaż realności pod l. 74 w Białej położonej, Jana Nowaka własnością będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 68.000 zł., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 6.800 zł.

Reszta warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi, dozwalającej licytacyi, przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy p. dr. Peterek.

Biała, dnia 18 lipca 1885.

L. 35976. (5352 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego właściańskiego w likwidacyi, celem zaspokojenia 4 rat pożyczkowych w kwocie 298 zł. 50 ct. i 17 zł. 25 ct. dnia 4 lutego i 4 sierpnia 1883, i 4 lutego i 5 sierpnia 1884 do zapłaty przypadłych z 9 prc. od dnia zapadłości, aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącymi, a nakoniec resztującego jeszcze kapitału z dłużnej pożyczki 6.000 zł. w ilości 5.594 zł. 17 ct., oraz reszty pożyczki bezprocentowej 586 zł. 50 ct. z procentami 9 prc. od dnia 4 sierpnia 1884, aż do rzeczywistej zapłaty bieżącymi, wraz z kosztami egzekucyi w kwocie 21 zł. 41 ct. i 6 zł. 36 ct niniejszem przyznanymi, dozwoloną została przeciwko dłużnikowi: „Towarzystwo przemysłowe w likwidacyi we Lwowie“ publiczna sprzedaż realności lk. 686¼ we Lwowie położonej. Sprzedaż odbędzie się na jednym tylko terminie, a to dnia 20 października 1885 o godzinie 10 przed południem w c. k sądzie krajowym cywilnym we Lwowie, w biórze Nr. 7, na którym realność ta nawet niżej ceny szacunkowej, za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie

Cenę wywołania realności lk. 686¼ we Lwowie wedle dom. 92 pag. 285 n. 34 haer. Towarzystwa przemysłowego w likwidacyi, stanowi wartość tejże przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 13.000 zł.

Każdy, chęć kupna mający, ma złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed licytacyą jako zakład 5 prc. sumy wywołalnej, t. j. kwotę 650 zł i to w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego lub gal. zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłymi, a to według kursu ogłoszonego w ostatnim numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“, w książeczkach kasy oszczędności, lub w takichże pocztowych kas oszczędności.

Bliższe warunki przeglądnąć można w registraturze sądowej

Lwów, dnia 1 sierpnia 1885.

L. 3635. (5146 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Arona Leiby Redlicha w kwocie 250 zł. w. a. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 3 w Brzeżanach na Adamówce położonej, wedle dom. II, pag. 87 nr. 1 haer. Chaima Izaka Mersand własnej, w trzech terminach, a to: 7 września, 28 września i 19 października 1885, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, w gmachu sądowym w sali rozpraw Nr. 16.

Główne warunki licytacyjne są:

Cena wywołania wynosi 541 zł. 63 ct., wadyum za 54 zł 16 ct. w. a.

Rzeczona realność zostanie przy powyższych trzech terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną, na wypadek zaś, gdyby na tych terminach nikt ceny kupna nie ofiarował, wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 19 października 1885 o godzinie 12 w południe.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony interesowane i wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 28 stycznia 1885, jako dniu uzupełnienia wyciągu tabularnego, do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała lub późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej, wydać się mające, wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły do rąk kuratora, adw. dra Gottlieba, z substytucyą adw. dra Schätzla i przez edykt niniejszy.

W Brzeżanach, dnia 24 lipca 1885.

L. 3214. (5287 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wedle wykazu hipotecznego 32 księgi Koniów, dłużnika Waśka Litwina własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego i to 25 rat à 12 zł. i t. p., dnia 16 września 1885 o godzinie 10 rano, za lub niżej ceny szacunkowej 300 zł.

Wadyum wynosi 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 19 czerwca 1885.

L. 34828. (5293)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 24 września 1885 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sali rozpraw sądu tutejszego, publiczna sprzedaż ryczałtowa wierzytelności czynnych, do masy rozbiorowej Franciszka Zagórskiego należących.

C na wywołania jest nominalna wartość tychże wierzytelności, t. i. suma 2925 zł. 3 ct. w. a., wszelako rzeczone wierzytelności na powyższym terminie także poniżej ceny wywołania, za jakąkolwiekbądź kwotę, najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną. — Nabywca obowiązany jest cenę kupna zaraz po licytacyi do rąk zarządcy masy złożyć.

Szczegółowy wykaz rzeczonych wierzytelności, można przejrzeć w tus. registraturze lub u zarządcy masy adw. dra Krzyżanowskiego, ul. Kościuszki l. 7 I piętro.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1885.

L. 4488. (5396 1—3)

W dniach 11 września i 15 października 1885 odbędzie się w tutejszym sądzie celem zaspokojenia dłużnej kwoty 400 zł. publiczna przymusowa sprzedaż realności, Szczepana Martyniaka własnej, w Międzybrodziu lipnickim pod l. 170 położonej, wyk. hip. l. 170 objętej.

Cena wywołania wynosi 750 zł., wadyum 75 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Łazarski.

Biała, dnia 2 lipca 1885.

L. 5822. (5402 3—3)

W tut sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 20 sierpnia i 17 września 1885, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 października 1885, nawet poniżej— licytacya realności l. 38 według wyk. hip. 68 gminy kat. Zuszyce, Jaśka Rudkowskiego własnej, na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 173 zł. 46 ct. z pn.

Cena wywołania 500 zł., wadyum [illegible].

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Karola Meissnera z Gródka.

Wrazie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 22 października 1885, godź. 10 rano.

Gródek, 27 czerwca 1885.

L 28488. (5417 3—3)

Dnia 26 sierpnia 1885, od godziny 8 do 2 popołudniu, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi względem wydzierżawienia stacyi mytniczej w Uścieczku na czas od dnia oddania do końca grudnia 1887, publiczna licytacya na koszt i niebezpieczeństwo ugodołomnego dzierżawcy. Za cenę wywołania rocznego czynszu bierze się teraźniejszy czynsz dzierzawny, mianowicie kwota 1356 zł.

Pisemne oferty, zaopatrzone w poręczne, wynoszące 6-tą część ceny wywołania można najdalej do dnia 25 sierpnia 1885, do 2 godziny popołudniu do naczelnika c.k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi wnieść.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

C. k. powiat. Dyrekcya skarbu.

Kołomyja, dnia 10 sierpnia 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

Zl. 9117. (5280 3—3)

Von der k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird dem, dem Wohnorte nach unbekannten Herman Landau bekannt gegeben, daß behufs Zustellung an ihn des hiergerichtlichen Tabularbescheides vom 16 Mai 1882 Zl. 4995, womit die Einverleibung des Eigenthumsrechtes

auf die laut dom. 1 pag. 370 n. 4 haer. dem Joseph Landau gehörige Realitätshälfte Nr. 236 in Tarnopol zu Gunsten der Ehrleute Israel und Reizel Waltuch bewilligt wurde, Adv Dr. Leiblinger als Curator ad actum bestellt und demselben dieser Tabularbescheid behändigt wurde.

Es wird demnach Herman Landau aufgefordert alle zu seiner Vertheidigung dienlichen Rechtsmittel rechtzeitig entweder persönlich oder durch den bestellten Curator, oder einen anderen Rechtsfreund um so gewißer dem Gerichte vorzulegen, widrigenfalls er die entstandenen nachtheiligen Folgen sich selbst werde zuschreiben müssen.

Tarnopol, am 27. Juni 1885.

L. 35787. (5354 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. sek. I we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 4 maja 1871 zmarła Julia Gago czyli Gajo w Londynie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Sąd tut. nie znając miejsca pobytu Heleny Gago vel Gajo wzywa, żeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia ogłoszenia zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie rozprawa będzie przeprowadzoną z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adw dr. Illasiewiczem dla niej ustanowionym.

Lwów, dnia 23 czerwca 1885.

L. 6561. (5303 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że małżonkowie Józef i Domicela Jarolimowie wnieśli 12 maja 1885 do l. 6561 prośbę o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 53 w Przemyślu następującej pozycyi tabularnej: dom. I p. 240 n. 1 on praes. 21 Dezembris 1803 n. 1194 Instrumentum obligationis Premisliae die 1 Januarii 1803 anno conditum, quo mediante Joannes et Barbara Szczepańskie conjuges summam ducentorum flor. polonical: Joanni et Domicelae Płoszewskim conjugibus debent, securitatemque supra nominatae summae super domo CNr. 53 sita inscribunt.

Wzywa się tedy wszystkich, którzyby do wymienionej wierzytelności hipotecznej rościli sobie jakie prawa, by zgłosili się z takowemi najdalej do 1 września 1886 a to tem pewniej, iż w przeciwnym razie wykreślenie powyższego wpisu nastąpi.

Przemyśl, dnia 27 maja 1885.

L. 34399. (5172 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawie egzekucyjnej galic. kasy oszczędności przeciw Konradowi i Katarzynie małż. Stefanowiczom pto 78 zł. 28 ct., 78 zł. 50 ct., 78 zł. 73 ct., 78 zł. 97 ct., i 1246 zł. 25ct. w. a. z pn. odnośnie do edyktu do l. 28716 ex. 1885 w niniejszym dzienniku urzędowym już zamieszczonego ogłasza, że w miejscu adw. dr. Illasiewicza, adw. dr. Paweł Dąbrowski kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony został.

Lwów, dnia 25 lipca 1885.

L. 4719. (5311 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, z życia i miejsca pobytu niewiadomych Wolfa Molowa i Arona Leibę Molower, że dla nich kuratorem adw. krajowego dr. Oristeina ustanowiono i temuż doręczono uchwałę z dnia 23 sierpnia 1883, l. 13198 dozwalającą wpis egzekucyjnego prawa zastawu, dla funduszu indemnizacyjnego w stanie biernym realności pod lk. 1252 tab. 905 w Brodach.

Brody, dnia 25 marca 1885.

Z. 8593. (4871 2—3)

Von Seiten des k. k. Kreisgerichtes in Tarnopol wird hiemit bekannt gegeben, es sei in der Verlassenschaftsmassa des Marzel Hadler, für die unbekannten Aufenthaltortes Ida Hadler der Hr. Advokat Dr. Sternklar, mit Substitution des Hr. Advokaten Dr. Horowitz, zum Curator ad actum behufs Zustellung des h. g. Tabularbescheides von 21. Februar 1885 Zl. 1195, bestellt worden.

Hievon wird Ida Hadler mittelst gegenwärtigen Ediktes verständigt.

Tarnopol, den 20. Juni 1885.

L. 38131. (5439 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Herscha Pomeranz, iż w sprawie c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego przeciw niemu pto 500 zł. a. w. z pn. nakaz zapłaty dnia 27 czerwca 1885 do l. 30307 wydanym został i do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Srokowskiego, którego w razie przeszkody adw. dr. Lehman zastępywać będzie się doręcza.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Herscha Pomeranz, aby swemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, ile że w razie przeciwnym sam sobie skutki za niedbania przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1885.

Z. 644. (5119)

Oeffentliche Vorlesungen

an der k. k. Hochschule für Bodencultur in Wien im Wintersemester 1885/86.

(Das Wintersemester beginnt am 1. October.)

I. Allgemeine Gegenstände.

Mathematik, Professor Dr. O. Simony. — Physik und Mechanik, derselbe. — Meteorologie und Klimatologie, Professor Dr. J. Breitenlohner. — Praktische Meteorologie, derselbe. — Anorganische Chemie, Professor Regierungsrath Dr. Ph. Zöller. — Agricultur-Chemie, derselbe. — Mineralogie und Petographie, Docent Dr. G. A. Koch. — Anleitung zum Beschreiben und Bestimmen der nutzbaren Mineralien und Gesteine derselbe. — Anathomie und Physiologie der Pflancen, Prof. Dr. J. Böhm. — Allgemeine Organographie mit besonderer Berücksichtigung der Pilze, Docent Dr. Th. Ritter v. Weinzierl. — Allgemeine Zoologie, Professor Dr. F Brauer. — Kaninchen-, Geflügel- und künstliche Fischzucht, Teichwirthschaft der Winterfische, Docent Prof. Dr. R. Molin — Volkswirthschftslehre, I. Theil, Professor Hofrath Dr. Fr X. Ritter v. Neumann-Spallart. — Statistik der Bodencultur derselbe. —

Verwaltungs- und Rechtslehre, Professor Dr. G. Marchet — Meliorationswesen, I. Theil (allg. Wasserbau), Professor Dr. Perels. — Encyklopädie der Hochbaukunde, Professor W. Ritter v. Doderer. — Ent- und Bewässerung mit eingehender Berücksichtigung ausgeführter Anlagen, Docent P. Kresnik. — Französische Sprache, I Curs, Lehrer E. Piau-Thomery. — Französische Sprache, II. Curs, derselbe. — Englische Sprache, I. Curs, derselbe. — Englische Sprache II. Curs, derselbe. — Stenographie, I. Curs, Lehrer J. Schiff. — Chemisches Practicum, Professor Regierungsrath Dr. Ph. Zöller. Conversatorium aus der Anatomie und Phisiologie der Pflanzen, Professor Dr. J. Böhm.

II. Für das landwirthschaftliche Studium.

Elemente des Feldmessens. Professor J Schlesinger. — Landwirthschaftliche Geräthe- und Maschinenkunde, I. Theil, Professor Dr E. Perels. — Allgemeine Pflanzenproductionslehre, Professor Dr. A. Ritter v. Liebenberg. — Ausgewählte Capitel der speziellen Pflanzen-Productionslehre (Handelsgewächse), Docent Fr. Schindler. — Weinbau, derselbe. — Naturgeschichte der der Landwirthschaft schädlichen Insecten, Professor Forstmeister G. Henschel. — Morphologie und Phisiologie der Hausthiere mit Anwendund auf Thierproduction, Professor Dr. M. Wilckens. — Krankheiten der Hausthiere, Professor Dr. J. Bayer. — Landwirthschaftlich-chemische Technologie, einschließlich der chemisch-technischen Untersuchungen, Professor Fr. Schwackhöfer. — Landwirtschaftliche Betriebslehre, Professor Regierungsrath W. Hecke. — Landwirthschaftliche und Garten-Architektur, Docent L. Abel — Landwirthschaftliche Wasser-Versorgung, Docent W. Rippl. — Geodätisches Practicum, Professor J. Schlesinger. — Uebungen im Laboratorium des Pflanzenbaues, Professor Dr. A. Ritter v. Liebenberg. — Landwirthschaftlich-mikroskopische Uebungen, derselbe. — Conversatorium über wichtige Fragen der Pflanzenproductionslehre, derselbe. — Practicum zur landwirthschaftlichen Entomologie, Professor Forstmeister G. Henschel. — Zootomisch-physiologische Uebungen, Professor Dr M. Wilckens. — Mikropische Demonstrationen, derselbe. — Chemisch-technisches Practicum, Professor F. Schwackhöfer. — Practicum zur landwirthschaftlichen Betriebslehre, Professor Regierungsrath W. Hecke.

III. Für das forstwirthschaftliche Studium.

Elemente der darstellenden Geometrie, Prof. Th. Tapla. — Niedere Geodäsie, Professor J. Schlesinger. — Forstliche Standortslehre, Prof. Dr. J. Breitenlohner. — Naturgeschichte der Forstgewächse, Docent E Wilhelm. — Waldbau, I. Theil, Professor G. Hempel. — Forstbenutzung, derselbe. — Forstschutz, I Theil, Professor Forstmeister G. Henschel. — Jagd-betrieb, derselbe — Holzmeßkunde, Professor Forstrath A. Ritter von Guttenberg. — Forstbetriebseinrichtung, derselbe. — Forstliches Bau- und Maschienen-Ingenieurwesen, Professor Hofrath Dr. W. F. Exner. — Waldwerthrechnung und forstliche Statik, Professor Regierungsrath Dr. A. Freiherr v. Seckendorf. — Ausgewählte Capitel der Holzmeßkunde, derselbe. — Wildbachverbauung und Aufforstung im Gebirge, derselbe — Encyklopädie der Landwirthschaft, I. Theil, Professor Dr. A. Ritter v. Liebenberg — Constructionsübungen in der darstellenden Geometrie, Professor Th. Tapla. — Geodätisches Practicum, Professor J. Schlesinger. — Forstliches Plan- und Terrainzeichnen. Prof. Th. Tapla. — Constructionsübungen im forstlichen Ingenieurwesen, Professor Hofrath Dr. W. F. Exner. — Practicum zur Naturgeschichte der Forstgewächse, Docent E. Wilhelm — Mikroskopisches Practicum zur Anatomie der Forstgewächse, derselbe. — Practicum mit Excursionen zum Waldbau und zur Forstbenutzung, Prof. G. Hempel. — Practicum zum Forstschutz, Professor Forstmeister G. Henschel. — Practicum zur Holzmeßkunde und zur Forstbetriebs-Einrichtung, Professor Forstrath A Ritter von Guttenberg — Practicum zur Waldwerthrechnung und zur forstlichen Statik, Professor Regierungsrath Dr. A. Freiherr v. Seckendorff.

IV. Für das culturtechnische Studium.

Elemente der darstellenden Geometrie, Prof. Th. Tapla. — Niedere Geodäsie, Professor J. Schlesinger. — Landwirthschaftliche Geräthe- und Maschinenkunde, I. Theil, Professor Dr. E. Perels — Meliorationswesen, I. Theil (allgem. Wasserbau), Professor Dr. E. Perels. — Spezielle Meliorationslehre, derselbe. — Bauingenieurwesen, I Theil (Bauconstructions-lehre, Baumechanik, Erd- und Wegebau), Docent W. Rippl. — Allgemeine Pflancenproductionslehre, Professor Dr. A. Ritter v. Liebenberg. — Politische und Rechtsverhältnisse des Meliorationswesens, Professor Dr. G. Marchet. — Straßen- und Wasserbau, Professor Regierungsrath J. Schön. — Geodätisches Practicum, Professor J. Schlesinger. — Constructionsübungen in der darstellenden Geometrie, Prof. Th. Tapla. — Plan- und Terreinzeichnen, derselbe. — Verfassung culturtechnischer Projecte, Docent P Kresnik. — Uebungen im Laboratorium des Pflanzenbaues, Professor Dr. A. Ritter v. Liebenberg. — Landwirthschaftlich-mikroskopische Uebungen, derselbe. — Conversatorien über wichtige Fragen des Pflanzenbaues, derselbe.

Wien, am 4. August 1885.

L. 48406. (5297)

Obwieszczenie.

Program

premiowania koni, odbyć się mającego dnia **10 września 1885 w Kołomyi.**

Premiowane będą klacze w kraju hodowane bez różnicy pochodzenia a to:

A) pełnoletnie (5io letnie i starsze),
B) dwulatki,
C) jednoroczne.

W każdej z tych trzech kategoryj rozdane będą nagrody pieniężne a mianowicie:

jedna na 40 zł.
jedna na 20 zł.
jedna na 18 zł.

Właściciel premiowanej klaczy, zrzekający się nagrody pieniężnej, otrzyma oprócz certyfikatu za nagrodę, pierwszą medal srebrny, za nagrodę drugą medal bronzowy, za nagrodę trzecią dyplom honorowy.

Warunki co do klaczy pełnoletnich.

A. Klacze ze źrebiętami muszą być przedstawione komisyi na placu premiowania oboje dobrze odżywione i starannie hodowane. źrebię uznane za udatne a klacz rokować, iż pozostanie i nadal dobrą matką.

B. Pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego, lub też prywatnego licencyonowanego, albo też nareszcie własnego choć nielicencyonowanego musi być udowodnione kartą stanowienia lub w inny sposób wiarogodny.

C. Klacz musiała być własnością ubiegającego się o nagrodę jeszcze przed oźrebieniem, co udowodnić należy świadectwem zwierzchności gminnej, przez starostwo dotyczące potwierdzonem.

D. Właściciel premiowanej klaczy zobowiąże się deklaracyą pisemną, iż klacz tę jeszcze rok cały zatrzyma w hodowli własnej lub w razie przeciwnym zwróci otrzymaną nagrodę.

Co do dwulatek i jednorocznych.

a) klacze muszą być przedstawione komisyi na placu premiowania dobrze odżywione i starannie hodowane i rokować, iż będą dobremi matkami,
b) pochodzenie źrebięcia od ogiera rządodowego, lub prywatn. licencyonowanego, lub też własnego choć nielicencyonowanego, musi być udowodnione kartą stanowienia lub w inny sposób wiarogodny.
c) źrebię dwuletnie musi być przynajmniej od roku, jednoroczne zaś od urodzenia własnością ubiegającego się o nagrodę z czego wykazać się należy potwierdzedzonem przez dotyczące starostwo świadectwem zwierzchności gminnej,
d) właściciel premiowanego źrebięcia przyjmuje na siebie obowiązek ad D. wymieniony.

Przy sposobności tego premiowania **zakupione** będą przez zastępcę c. k. Zakładu stadników **remonty wojskowe** a to:

1) Remonty bez różnicy przeznaczenia w wieku co najmniej lat 4 po cenie 250 zł.

2) Konie pociągowe dla artyleryi w wieku co najmniej lat $4\frac{1}{2}$, rasowe zaś nie poniżej lat 4 po cenie 300 złr.

3) Remonty dla zakładu stadniczego w Piber w wieku co najmniej 3 lat po cenie 270 złr.

Konie wierzchowe dla kawaleryi a równie jak konie dla oficerów i podoficerów artyleryi, w razie uznania ich za szczególnie zdatne na cele wojenne, płacone będą według uznania zakupującego oficera po cenach wyższych **do 325 złr.**

We Lwowie, dnia 7 sierpnia 1885.

Doniesienia prywatne.

L. 840, (5452)

Ogłoszenie.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje ponowną licytacyę w drodze ofert na objęcie w przedsiębiorstwo budowy gmachu szpitala powiatowego w Żywcu.

Termin do wniesienia ofert wyznacza się do dnia 31 sierpnia 1885 r. godzina 12 w południe.

Cena fiskalna kosztorysowa wynosi 31012 złr. 22 cnt. w. a. do której 10 prc. wadyum złożyć należy w gotówce lub papierach wartościowych wedle ostatniego kursu.

O czem panów przedsiębiorców z tem zawiadamia się, że plany i wymiary budowlane jakoteż wyrunki dotyczące budowy przejrzeć można w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego
Zywiec, dnia 6 sierpnia 1885.

L. 1185. (5440)

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs celem prowizorycznego obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej Stanisławowskiej z płacą roczną w kwocie 1000 złr. w. a

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta udowadniające ich kwalifikacyę wnosić do Wydziału Rady powiatowej w nieprzekraczalnym terminie 30 dniowym do niniejszego ogłoszenia.

Z Wydziału powiatowego
W Stanisławowie. d. 17 sierpnia 1885.

L. 6168|B. (5390 3—3)

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

Rozkład jazdy.

Ważny od 1. Września 1885.

Przemyśl — Chyrów — Zagórz — Mezö-Laborcz — Leg. Mihalyi.

Kilometr	Stacye		Pociąg osob. Nr. 4 I. II. III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. 16 I. II. III. kl.		Pociąg mięsz. Nr. 18 I. II. III. kl.	
	Ze Lwowa	Odjazd	4.30	3.45		—.—	
	„ Wiednia	„	8.25	8 20		10.15	
	„ Krakowa	„	10.46	10.57		7.59	
—	Przemyśl (Rest.)	Odjazd	8.20	8.50		2.34	
9.1	Hermanowice (Przyst.)	„	8.39	9.10		2 56	
3.8	Niżankowice	„	8.48	9 20		3. 7	
8.4	Nowe Miasto (Przyst.)	„	9. 5	9.37		3.29	
4.9	Dobromil	„	9.18	9 53		3.52	
7.8	Chyrów (Rest.)	Przyjazd	9.37	10.13		4.16	
	do Stryja	Przyjazd	—	1 44		10.22	
	ze Stryja	Odjazd	—	5.19	10.23	1.45	
					pociąg osob. Nr. 112P I. II. III. kl.	pociąg osob. Nr. 118P I. II. III. kl.	
—	Chyrów (Rest.)	Odjazd	9.49	10.33	2. 2	4.58	
9.7	Starzawa	„	10. 9	10.53	2.21	5.16	
9.7	Krościenko	„	10.29	11.14	2.40	5.34	
8.1	Ustrzyki	„	10.47	11.33	2.57	5.50	
16.2	Olszanica	„	11.20	12.11	3.28	6.19	
11.7	Lisko-Łukawica	„	11.46	12.38	3.49	6.40	
4.1	Załuż	„	11.57	12.47	3.57	6.49	
4.2	Zagórz (Rest.)	Przyjazd	12. 5	12.55	4. 4	6.57	
	do Grybowa	Przyjazd	8.14	6. 7	8 14	11 18	
	z Grybowa	Odjazd	6. 8	8.15	—.—	—.—	
—	Zagorz	Odjazd	12.20	1.28			
16.7	Mokre	„	12.54	2. 5			
6.8	Szczawne-Kulaszne	„	1. 9	2.23			
10.6	Komańcza	„	1.35	3. 1			
13.8	Łupków	„	2.14	3.49			
12.0	Vidrány	„	2.51	4.29			
4.1	Mezö-Laborcz (Rest.)	Przyjazd	3. 1	4.40			
				pociąg osob. Nr. 6 I. II. III. kl.			pociąg mięsz. Nr. 14 I. II. III. IV. kl.
—	Mezö-Laborcz	Odjazd	3.16	4.50			5.—
15.2	Radvány	„	3.45	5.19			5.40
10.0	Koskócz	„	4. 4	5.37			6. 8
9.8	Udva (Przyst.)	„	4.22	5.55			6.32
5.8	Homonna	„	4.38	6.10			7. 1
9 6	Oermezö	„	4.55	6.27			7 29
5.8	Nátafalva (Przyst.)	„	5. 5	6.37			7.44
8.6	Nagy-Mihály	„	5 20	6.5[illegible]			8.18
9.5	Bánócz	„	5.35	7. 7			8.53
10.5	T. Terebes-Gálszécs	„	5.53	7.25			9 30
7.3	Upor	„	6 5	7.37			9.54
7.7	Velejte (Przyst.)	„	6 20	7.50			10 15
5.4	Leg. Mihályi (Rest.)	Przyjazd	6 30	7.58			10.30
	do S. Ujhely	Przyjazd	6 57	8 40			11.32
	„ Kassa-Kaschau	„	10 46	11.37			—.—
	„ Szerencs	„	8 21	11 9			2.22
	„ Miskolcz	„	9 19	1 1			4. 4
	„ Budapeszt	„	1.35	7 45			9.30
	„ Marm.-Sziget	„	1.41	6.19			

Leg. Mihalyi — Mezö-Laborcz — Zagórz — Chyrów — Przemyśl.

Kilometr	Stacye		Pociąg osob. Nr. 3 I. II. III. kl.	Pociąg osob. Nr. 5 I. II. III. kl.			Pociąg mięsz. Nr. 13 I. II. III. IV. kl.
	Z Budapesztu	Odjazd	2.35	8.15			7.25
	„ Miskolcz	„	6.51	2.51			12.43
	„ Szerencs	„	7.47	4.40			2.23
	„ S. Ujhely	„	9. 2	7.20			5.—
	„ Marm. Sziget	„	2.37	9.59			—.—
	„ Kassa-Kaschau	„	5.24	4.29			—.—
—	Leg. Mihályi (Rest.)	„	9.35	8. 2			6. 5
5.4	Velejte (Przyst.)	„	9 44	8.11			6.25
7.7	Upor	„	9 57	8.24			6.50
7.3	T. Terebes Gálszécs	„	10. 8	8.36			7.24
10.5	Bánócz	„	10.23	8.52			7.59
9.5	Nagy-Mihály	„	10.37	9. 7			8.35
8.6	Nátafalva (Przyst.)	„	10.49	9.20			8.58
5.8	Oermezö	„	10 58	9.29			9.17
9.6	Homonna	„	11.16	9.47			9.52
5.8	Udva (Przyst.)	„	11.25	9.56			10. 8
9.8	Koskócz	„	11.40	10.11			10.36
10.0	Radvány	„	11.56	10.26			11. 6
15.2	Mezö-Laborcz (Rest.)	Przyjazd	12.18	10.48			11.46
				pociąg mięsz. Nr. 15 I. II. III. kl.			
—	Mezö-Laborcz	Odjazd	12.23	10.53			
4.1	Vidrány	„	12.32	11. 4			
12.0	Łupków	„	1. 8	11.46			
13.8	Komańcza	„	1.36	12.16			
10.6	Szczawne-Kulaszne	„	1.57	12.38			
6.8	Mokre	„	2 11	12.53			
16.7	Zagórz (Rest.)	Przyjazd	2.42	1.27			
	do Grybowa	„	8.14	6. 7	—.—	—.—	
	z Grybowa	Odjazd	—	8.15	6. 8	4 23	
					pociąg osob. Nr. 111P I. II. III. kl.	pociąg osob. Nr. 117P I. II. III. kl.	
—	Zagórz	Odjazd	2.47	1.50	11.46	8.31	
4.2	Załuż	„	2.56	1.59	11.56	8.40	
4.1	Lisko-Łukawica	„	3. 5	2. 9	12. 6	8.49	
11.7	Olszanica	„	3.29	2.36	12.28	9.11	
16.2	Ustrzyki	„	4.—	3.12	12.58	9.42	
8.1	Krościenko	„	4.17	3 30	1.13	9.57	
9.7	Starzawa	„	4.36	3 50	1.30	10.15	
9.7	Chyrów (Rest.)	Przyjazd	4.54	4. 9	1.46	10 32	
	do Stryja	„	—	10.22	5 18	1.44	
	ze Stryja	Odjazd	—	—.—	—.—	5 19	1.45
						pociąg mięsz. Nr. 17 I. II. III. kl.	pociąg mięsz. Nr. 11 I. II. III. kl.
—	Chyrów (Rest.)	Odjazd	4.59	4 17		10 57	5.10
7.8	Dobromil	„	5.16	4.39		11.24	5.39
4.8	Nowe-Miasto (Przyst.)	„	5 27	4.53		11.39	5 54
8.4	Niżankowice	„	5.43	5.10		12.—	6.16
3.8	Hermanowice (Przyst.)	„	5.51	5.19		12.11	6.27
9.1	Przemyśl (Rest.)	Przyjazd	6. 8	5.38		12.32	6 48
	w Krakowie	„	2.33	5.10		—.—	5.10
	w Wiedniu	„	5.10	7.20		—.—	7.20
	we Lwowie	„	11.13	9. 7		3.38	

Ceny jazdy

od osoby i 1 kilometra, oprócz należytości stemplowej i węgier. podatku transportowego.

Gatunek pociągów	Krajcarów, notami I.	II.	III.	IV.
	klasą			
Pociągi osobowe	4.00	3.00	2 00	—
Pociągi mięszane	3 00	2.25	1.50	1.20

Sprzedaż biletów IV klasy ograniczoną jest na linie węgierskie i odbywa się jedynie przy pociągach mięszanych Nr. 13 i 14.
Pociągi Nr. 111P, 112P, 117P, i 118P dojeżdżają do Nowego-Zagórza, względnie ztamtąd wyjeżdżają.
Czarna obwódka oznacza czas nocny od 6ej wieczór do 6ej godz. rano.
Oznaczone godziny stosują się wedle południka Budapeszteńskiego.

Wiedeń, w sierpniu 1885.

Dyrekcya pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru S... hl.